

GRATIS

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 6 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 245

## Ludzie radzieccy zmieniają oblicze ziemi NAJWIĘKSZE ELEKTROWNIE ŚWIATA — wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze, w pobliżu Kujbyszewa oraz o budowie elektrowni stalnogradzkiej, jak również w sprawie na wodnienia olbrzymich terenów nad Morzem Kaspijskim — znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego.

W wywiadzie, udzielonym przedstawieli TASS, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej — Czerewkow podkreślił, że budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu zmieni całkowicie oblicze tej rzeki.

Przebudowę tych potężnych obiektów epoki stalnogradzkiej — oświadczył wiceminister Czerewkow — rozwiązane zostaną w sposób zasadniczo najważniejsze zagadnienia: energetyczne, irygacyjne i transportowe. Wzdłuż przyszłych zapór wodnych elektrowni kujbyszewskiej i stalnogradzkiej zbudowane zostaną mosty kolejowe przez Wołgę. Poważne zmiany dokonane zostaną wzdłuż koryta rzeki. Jak wiadomo, poziom wody na Woldze osiąga wiosną swój najwyższy punkt. Latem natomiast, kiedy poziom wody jest znacznie niższy, nie wszystkie statki mogą płynąć swobodnie w górę rzeki. Budowa zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rozwiąże w znacznym stopniu te trudności. Zapora kujbyszewska stworzy olbrzymie spiętrzenie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalnogradzkiej polepszy znacznie warunki żeglugi w dolnym biegu Wołgi. Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.

Gigantyczna zapora wodna kujbyszewska stworzy olbrzymie spiętrzenie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalnogradzkiej polepszy znacznie warunki żeglugi w dolnym biegu Wołgi. Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.

na półwyspie Koreańskim, nad miastami i wsiami Korei wybuchają bomby zrzucone przez interwentów amerykańskich, miliony ludzi radzieckich z dumą i radością patrzą na mapę swej ojczyzny tam, gdzie szeroka Wołga przecina olbrzymie przestrzenie wielkiego państwa radzieckiego.

Ludzie wszystkich zawodów i w różnym wieku patrzą na mapę, uświadamiając sobie wielkość genialnego, stalnogradzkiego planu przeobrażenia przyrody rejonów zawałskich i nadkaspjskich. Tam, gdzie na przestrzeni tysięcy kilometrów suche wiatry spalały wszystko co żywe, ciągnąć się będą żłociadne kanały zbudowane przez ludzi radzieckich. Tam, gdzie bez kresu ciągnęły się stepy i piaski, traktory elektryczne zaorzą ugory, a kombajny popłyną, jak statki po bezkresnych polach pszenicy. Tam — pisze „Prawda” — gdzie powstawały „czarne wiatry”, groźne, suche wiatry pustynne, które zagażały stale urodzajom półnadmorskich, rozkwitną z woli bolszewików wspaniałe ogrody i lany, ciągnąć się będą malownicze dąbrowy, a niezliczone stada kółchozowe będą się pasły na zielonych pastwiskach.

### Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwały Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki entuzjastycznie i z radością powitał uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu.

Masy pracujące ZSRR widzą w historycznych uchwałach rządu radzieckiego nowy przejaw stalnogradzkiej troski o wzmocnienie potęgi gospodarczej ojczyzny socjalistycznej oraz

### Tam, gdzie buduje się „Kujbyszewstroj”

MOSKWA (PAP). — Tysiące metrów sześciennych drzewa, cementu, wapna oraz olbrzymie ilości cegieł, potężnych koparek mechanicznych i innych urządzeń dostarczone już do miejsca budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa.

Na łamach dziennika „Prawda” dyrektora „Kujbyszew-Hydrostroja” — Kozmin stwierdza m. in., że przy bu-

do wie elektrowni wodnej trzeba będzie wykonać prace ziemne o objętości 150 mln. m sześć. ziemi, ułożyć około 6 mln. m sześć. betonu itd.

W ciągu godziny — oświadczył dyrektora Kozmin — układać się będzie przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej ponad 1.000 m sześć. żelazo-betonu.

Realizacja planów opierać się będzie na zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki radzieckiej. Rozpoczęto już budowę miasta dla robotników „Kujbyszew-Hydrostroja”, dojazdowych linii kolejowych, szos, przystanków wodnych itd.

## Prezydent RP odznaczył Krzyżami Zasługi zasłużonych bojowników pokoju

Prezydent R. P. odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący PKOP min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta R. P. tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący PKOP prof. J. Dembowski. Przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — d'Arbousier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki życząc im dalszych sukcesów w ich szczernej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali: Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwałb z Pabianic, zapewniając, że bojownicy o pokój, których reprezentują, jeszcze bardziej wzmogą swoją aktywność.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący SKOP d'Arbousier, który stwierdził, że udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jedności władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni. Uroczystość dzisiejsza — oświadczył mówca — pokazuje również, kto szczerze walczy o pokój.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

Złotymi Krzyżami Zasługi  
Cencora M. — murarz PPB, Kłodzko; Gaćparska M. z Opoczna; inż. Orgelbrand B. — rektor Szkoły Inż. w Poznaniu; ks. Owczarek St. — prob. par. Konary; Rewicz T. — prac. PKP Tarnów; Ślodziński L. — prorektor Akademii Górniczej, Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz II-gi.

Ks. Butrymowicz R. — proboszcz par. Kiełbów.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi  
Cioch E. — chłopka z grom. Osiek, pow. Wyrzyski; Furman Wanda z powiatu Kartuski; Galsińska A. — gosp. domowa; ks. Gałęza J. — prob. par. Malnowo, pow. Sierpc; ks. Grabowski St. — Łódź; Guskiewicz E. — Ostrowiec; ks. Kalinowski B. — prob. par. Krzepów, pow. Piotrków; Kocińska H. — nauczycielka z pow. Częstochowa; ks. Kotwarski S. — prob. par. Swornegacie; Krasuska J. — urzędniczka z Warszawy; Krybus S. — przew. GRN w Łubowicach, pow. Raciborz; Kunach J. — księgowy spółdzielni produkcyjnej Kodeniec, pow. Włodawa; Lasocka-Dymowska M. — urzędniczka z Lublina; Meledyn J. — rzemieślnik; Metelski J. — ślusarz PKP — Warszawa; Nickiel Fr. — urzędnik PKP — Gdańsk; Prytko A. — górnik z Wałbrzycha; Rodzajewska J. — robotnica tartaku z Wolina; Siwek F. — instruktor kult. oświat. z Mrągowa; Skóra M. — chłopka; Szewczyk P. — działacz społeczny; Szwałb A. — urzędniczka PZPB Pabianiec; Wiśniakiewicz M. — gosp. domowa z Płocka; Wojtowicz S. — rolnik z pow. Białystok; Zych L. — robotnik ze Szczecina.

Ponadto Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 28 osób.

## Mało i średniorolni chłopci deklaruja przekroczenie planu dostaw zboża

### Setki gromad przystąpiły już do współzawodnictwa na odcinku przedterminowego wypełnienia planów państwowych

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się w setkach wsi zebrania, w czasie których chłopcy radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża. Pomysłowy urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie — korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża państwu bezpośrednio po dokonanych omlotach. W licznych gromadach chłopcy mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwość do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przedterminowego wykonania dostaw zboża do punktów skupu.

Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do „trójek” wybieranych na zebraniach gromadzkich wchodzi w olbrzymiej większości chłopcy mało i średniorolni. Coraz częściej do „trójek” wybierane są również kobiety.

W poszczególnych wypadkach pracujący chłopcy w ostry sposób potępiają elementy kulakackie, które niechętnie, a nawet wrogie stosunkowanie się do sprawy nowego skupu, jako przeszkodę w spekulacji zbożem.

GDAŃSK. — Chłopi gromady Kaczk, gm. Trąbki, pow. gdańskiego zadeklarowali po kilka ton żyta każdy, dodając, iż na zebraniach, które odbyły się między 12 — 22 bm. zadeklarują więcej zboża. Małorolny ob. Andrzejkowski oświadczył: „Ziemniak mało, ale odstawię 300 kg. żyta i 700 kg. pszenicy. Wyzywam sąsiadów, aby dobrze zastanowili się nad dostawą. Cena jest dobra. Nasz trud

opłaci się sowicie. A przecież wszyscy wiecie, że chodzi o Plan 6-letni, który nie tylko fabryki mają wykonać, ale i my, chłopcy!”

Plan skupu przedyskutowany przez chłopów gminy Marzęcino został podwyższony. Chłopi z Marzęcina zadeklarowali ponad plan kilkadziesiąt ton pszenicy, żyta, jęczmienia itd. Wezwali oni do współzawodnictwa w skupie wieś Kepiny Małe.

LUBLIN. — Uczestnicy zebrania gromadzkiego we wsi Katarzyn, gm. Mielchów, w pow. lubartowskim, po szczegółowej dyskusji oświadczyli, że plan wykonają. Podczas dyskusji małorolny mówił o tym, że chce przyczynić się do wykonania planu skupu, a tym samym powiększyć państwowe zasoby zbożowe. Opowiadając o tym, że na przedmówcu ogromną pomoc przyniosło im państwo, sprzedając mąkę na warunkach ulgowych. Małorolna Elżbieta Grzesiako wa napiewnowała najbogatszych gospodarzy gromady, którzy wywołali pokrzykom zboże.

BYDGOSZCZ. — Kazimierz Gil, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa we wsi Slesin, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskiego powiedział na zebraniu gromadzkim: „Plan nie jest trudny. Robotnikom w miesiącu musimy dostarczyć potrzebną ilość maki. Ale musimy też zwrócić uwagę na tych, którzy wykarczują się do podpisania deklaracji na dostawę, twierdząc, że nie mają zboża. Oni chowają zboże na spekulację. Jeżeli do tego nie dopuścimy — plan wykonamy na pewno!”

Ob. Gil zadeklarował 2 tony pszenicy, 1,5 tony żyta i pół tony jęczmienia. Inny średniorolny chłop, ob. Gwidon Jedrzyński zobowiązał się dostarczyć 3 tony pszenicy, 3 tony żyta i 1,5 tony jęczmienia.

Jednocześnie kula Stanisław Kawczyński, który posiada 50 ha ziemi i dzierżawi dodatkowo 50 ha od miejscowego proboszcza, ku obrzydzeniu zebranych chłopów zadeklarował jedynie kilka ton zboża, tłumacząc się, że „resztę potrzebuje dla siebie”.

KRAKÓW. — W Bożecinie, Marszowicach, Czernichowie, Gromniku Ruszczy, Mędzzechowie, Samborku i setkach innych gromad woj. krakowskiego, podczas narad nad planami skupu zboża, chłopcy stwierdzili, że urodzaj był obfity — głównie dzięki dostawom doborowego ziarna siewnego i przydziałom nawozów sztucznych, jak również dzięki pracy sprzętu na ośrodkach maszynowych.

Na zebraniu w gromadzie Sambork, małorolny chłop J. Kazalewski powiedział m. in.: „Dawniej jeździł

śmy daleko, aby sprzedać zboże, albo zekaliśmy na handlarzy, którzy płacili nam za nie, ile chcieli. Dzisiaj ten tylko nie odstawią zboża do spółdzielni, kto magazynuje zboże na spekulację. Ja zaraz odstawię dużą partię zboża, w tym roku sprzedam nawet więcej, aniżeli na mnie przypada z planu!”

### Robotnicy z Zakładów im. Stalina przekazali sztandar żołnierzom Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 września br. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru utrudowanego przez robotników Zakładu im. Stalina — Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych oraz promocja nowej kadry oficerów WP. Na uroczystości przybył wiceminister Obrony Narodowej — dowódca wojsk lądowych gen. broni Popławski.

Delegacja robotników Zakładów im. Stalina przekazała sztandar wicemin. gen. Popławskiemu, który z koleji, po odczytaniu aktu erekcyjnego sztandaru wręczył go komendantowi OSBP.

Uroczystości przetrzyli się w pełną manifestację ku czci Chocimskiego światowego obozu pokoju Wielkiego: Stalina, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — K. Rokossowskiego.

### KP Szwecji domaga się od rządu wystąpienia z planu Marshalla

SZTOKHOLM (PAP). — Biuro Polityczne Szwedzkiej Partii Komunistycznej uchwaliło tekst pisma, które wręczone zostało premierowi rządu szwedzkiego — Erlanderowi.

Pismo to protestuje przeciw polityce rządu szwedzkiego i domaga się wystąpienia Szwecji z planu Marshalla.

### 10 tys. ognisk zniszczono w kraju

WARSZAWA (PAP). — Służba Ochrony Roślin zakończyła pomyślnie prowadzoną od 22 maja br. w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim, częściowo bydgoskim i gdańskim akcję masowego zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

W wyniku akcji, zniszczono 10.000 wykrytych ognisk stonki ziemniaczanej, o charakterze nalotowym, powstałych przeważnie w wyniku dokonanych przez samoloty amerykańskie masowych zrzuć stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosławii.

## Silne natarcie na wybrzeżu południowym Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła szereg nowych miast

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w dniu 4 bm. rano w Phenjan komunikat dowódcy naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej, po przełamaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i filipinowskich, stawiających za celekty opór, prowadziły w dalszym ciągu walki ofensywne.

Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wschodnim brzegu rzeki Nak Tong, pokonując zaciekle opór nieprzyjaciela, posuwają się w dalszym ciągu naprzód. W walkach w tym rejonie ponad 600 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 100 jeńców oraz zdobyły 15 dział różnego kalibru, ponad 20 samochodów i znaczną ilość broni i amunicji.

Na wszystkich frontach lotnictwo Armii Ludowej prowadziło walki z

przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając ciężkie straty i niemożliwość zaplecza nieprzyjaciela.

1 września siły zbrojne Armii Ludowej straciły na wybrzeżu wschodnim 1 bombowiec amerykański i jeden samolot pocigowy.

LONDYN (PAP). — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reuters, dnia 4 września wojska północno-koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności silne natarcie na wybrzeżu południowym w kierunku do cieśniny spowodowanym ulewami deszczami. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowała w rejonie Jongsan. Wojska północno-koreańskie zajęły miasto Taubong w odległości 25 km. od Taegu.

Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno-koreańskie zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej samej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przetrwały się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołwki wojsk północno-koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8 — 9 km. na północny zachód od Kiondu, ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowy zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska północno-koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km., dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongchon, w kierunku zachodnim.

NOWY JORK (PAP). — Tokijski korespondent agencji United Press

donosi, że na pomoc wojskom amerykańskim, usiłującym powstrzymać ofensywę koreańskiej Armii Ludowej, rzucano wszystkie samoloty amerykańskie czynne w Korei, w tym „fortece latające” B-29.

### Przemysł węglowy wykonał plan produkcji w 100 procentach

KATOWICE (PAP). — Plan wydobycia węgla kamiennego na sierpniu, przez przemysł węglowy zrealizował w 100 proc.

Przodujące miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu węglowego zajęły w sierpniu zakłady w Katowicach, przemysłu węglowego.

Uzyskaniem najwyższej wydajności na robotnikodniówkę chlubią się w sierpniu górnicy katowickich ZPW.

### Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu

RZYM (PAP). — Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wrócił w niedzielę rano do Rzymu z miejscowości Ivrea, gdzie przebywał 12 dni na kuracji w szpitalu po wypadku samochodowym. Stan zdrowia Togliattiego jest dobry.

### W 5 rocznicę proklamowania Republiki Wietnamskiej Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Jak donosi rolgłosnia „Głos Wietnamu”, dowódca naczelny wietnamskiej Armii Ludowej — gen. Vo Nguyen-giap — ogłosił z okazji piątej rocznicy proklamowania Republiki Wietnamskiej rozkaz dzienny do żołnierzy i oficerów.

W rozkazie tym gen. Vo Nguyen-giap stwierdza, że wietnamską Armię Ludową czekają w najbliższym czasie gwałtowne walki na wszystkich frontach. Armia Ludowa musi się

przygotować do wygrania nie jednej ważnej bitwy w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy. Jednostki Armii Ludowej i oddziały partyzanckie muszą atakować i niekaż nieprzyjaciela nieustannie i wszędzie, by jesienią i zimą ofensywa zakończyła się całkowitym zwycięstwem. Armia Ludowa powinna bronić ze wszystkich sił ludności cywilnej i dokończyć walki staraj, by nie dopuścić do zniszczenia przez nieprzyjaciela zbiorów.

### Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetki ściennej!

W czwartek, dnia 7 września br. o godz. 17-iej w świetlicy RSW „Prasa” przy ul. Żwirki 17 odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu” i redaktorów gazetki ściennej zakładów pracy

### 10-lecie Republiki Mołdawskiej Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR

KISZYNIOW (PAP). — W Kiszyniowie odbyła się sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej, poświęcona 10-leciu istnienia Republiki.

Referat o sukcesach, osiągniętych w ciągu ub. 10-lecia przez Mołdawską SRR wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawskiej Republiki — Browko.

W ciągu 10-lecia — stwierdził on — masy pracujące Mołdawii, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, osiągnęły wspaniałe sukcesy.

Już w r. ub., poziom produkcji przemysłowej przekroczył 1,5 raza poziom przedwojenny. W r. ub. przemysł Mołdawii systematycznie przekracza plany produkcyjne.

Poważne osiągnięcia notuje również rolnictwo Mołdawskiej SRR. Ponad 94 proc. gospodarstw chłopskich połączyło się w kółchozy. Wiosną r. ub. na polach kółchozów i sowchozów pracowało 6-krotnie więcej traktoro-

D. Mielnikow

# Nowy etap walki o jedność Niemiec

Walka narodu niemieckiego o jedność, demokrację i pokój weszła w nową fazę rozwoju — fazę oporu narodowego. Szerokie warstwy ludności niemieckiej zrozumiły, że bez zorganizowanego oporu całego narodu przeciw amerykańskiemu - angielskiemu planowi uczyńnięcia z Niemiec swej kolonii, nie da się osiągnąć niezawisłości narodowej, jedności i pokoju. Zrozumieli oni, że wojska USA, Anglii i Francji, zakwaterowane w Niemczech Zachodnich, utraciły charakter wojsk okupacyjnych, a stały się armią interwencji. Patriotów niemieckich, którym drogi jest los ich ojczyzny, powstają do walki przeciw interwentom amerykańskiemu - angielskiemu w obronie praw narodowych narodu niemieckiego, w obronie jego żywotnych interesów.

Kongres Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, który odbył się w dniach 25-26 sierpnia, wykazał, że ruch oporu narodu niemieckiego ogarnia coraz szersze warstwy ludności niemieckiej, niezależnie od położenia społecznego, wyznania i poglądów politycznych. Kongres stał się demonstracją zespolenia wokół Frontu Narodowego wszystkich sił patriotycznych w Niemczech. Pomimo odmowy władz okupacyjnych stref zachodnich wydania delegatom Zachodnich Niemiec paszportów, uprawniających do przekroczenia granicy międzykrajowej — na Kongres przybyło około 1.500 przedstawicieli ludności Niemiec Zachodnich. W ten sposób — jak podkreślił w swoim przemówieniu Otto Grotewohl — Kongres ma pełne prawo mianowania siebie reprezentacją narodową całego Niemiec. Okoliczność ta znalazła swój wyraz także w tym, że w skład wybranej na Kongresie Rady Narodowej weszło 30 przedstawicieli Niemiec Zachodnich.

Pod kierownictwem Frontu Narodowego coraz szerzej rozwija się ruch oporu przeciw amerykańskiemu - angielskiemu planowi podporządkowania sobie narodu niemieckiego. „Wzrost oporu narodowego” — podkreślił W. Pieck w swoim przemówieniu na Kongresie Narodowym — jest charakterystyczną cechą dzisiejszej sytuacji w Niemczech Zachodnich.”

## Zakończenie obrad III Kongresu Niemieckich Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). — W niedzielę zakończył obrady III Kongres Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres uchwalił jedynomyślnie nowy statut, rezolucję o zadaniach związków zawodowych w walce o pokój, jedność Niemiec i o dobrobyt mas pracujących oraz rezolucję w sprawie masowej pracy kulturalnej.

Na posiedzeniu nowego zarządu FDGB wybrano prezydium. Przewodniczącym FDGB wybrany został ponownie Herbert Warnke.

Ruch oporu narodowego przybiera różne formy. Znajduje on swój wyraz w odmowie robotników portowych wylądunku broni amerykańskiej, we wzroście ruchu strajkowego w przedsiębiorstwach Niemiec Zachodnich, w walce młodzieży Niemiec Zachodnich przeciwko użyciu jej jako mięsa armatniego, w odmowie ze strony pracowników policji przemysłowej i batalionów robotniczych wstępowania do armii najemnej.

Na początku sierpnia odbył się w Hamburgu masowy strajk solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmówili wylądunku broni amerykańskiej.

Strajk ten jest dowodem uaktywnienia walki mas pracujących przeciw dostarczaniu przez USA broni Europy Zachodniej. Zachodnio-Niemiecki Komitet Obronców Pokoju — marynarzy i pracowników transportu rzeczno-górnego — wydał odezwę, w której nawołuje do wzmożenia walki przeciw wylądunkowi broni amerykańskiej w Bremie i Hamburgu, zwłaszcza, że strajk belgijskich i holenderskich robotników portowych zmusił imperialistów amerykańskich do szukania nowych dróg transportu broni do Holandii i Belgii przez porty zachodnio-niemieckie.

W ten sposób robotnicy Niemiec Zachodnich włączają się do wspólnej walki proletariatu zachodnio-europejskiego przeciw amerykańskiemu planowi wojennemu. Zwiększa

się stale liczba strajków w fabrykach Niemiec Zachodnich.

Donosiło znaczenie posiada również uaktywnienie młodzieży Niemiec Zachodnich w walce o pokój. Ogólnie niemiecki zlot młodzieży w Berlinie w końcu maja r. b., w którym wzięło udział 700 tys. osób, wpłynął na dalszy rozwój tej walki. W chwili obecnej w Niemczech Zachodnich trwają prace przygotowawcze do zlotu 100 tys. młodych bojowników o pokój z Nadrenii i Zagłębia Rury. Wodźcy z Bonn wydali zarządzenie, zakazujące zorganizowania tego zlotu, który miał się odbyć w Dortmundzie 30 września i 1 października. W odpowiedzi na ten zakaz młodzież Niemiec Zachodnich z tym większą energią prowadzi prace przygotowawcze do zlotu.

Najdonioślejszym zadaniem Frontu Narodowego jest pokrzyżowanie anglo-amerykańskich planów remilitaryzacji Trizonii. Dlatego to ogromne znaczenie posiadają fakty masowej odmowy ze strony pracowników policji przemysłowej wstępowania do najemnych sił zbrojnych, formowanych na rozkaz Waszyngtonu ze zbrojnych formacji robotniczych z Bonn. Niedawno grupa byłych pracowników policji przemysłowej w Ansbach zwróciła się z apelem do wszystkich młodych Niemców, w którym wyzywa ich do spełnienia swego obowiązku patriotycznego i odmowy stania się najemnikami państw zagranicznych.

Wypadek w Ansbach nie jest wy-

padkiem odosobnionym. 30 proc. ogólnej liczby pracowników policji przemysłowej w Monachium odmówiło wstąpienia do armii najemnej. Charakterystyczny fakt zdarzył się ostatnio w Heidelbergu, gdzie urzędujący sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, Wg. agencji Reutersa, 220 policjantów, pełniących służbę przy sztabie wojsk amerykańskich, opuściło swe stanowiska na znak protestu przeciw formowaniu armii najemnej.

W swej walce o byt, niezawisłość i pokój, masy pracujące Niemiec Zachodnich coraz częściej kierują wzrok w stronę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tej prawdziwej ojczyzny wszystkich patriotów niemieckich.

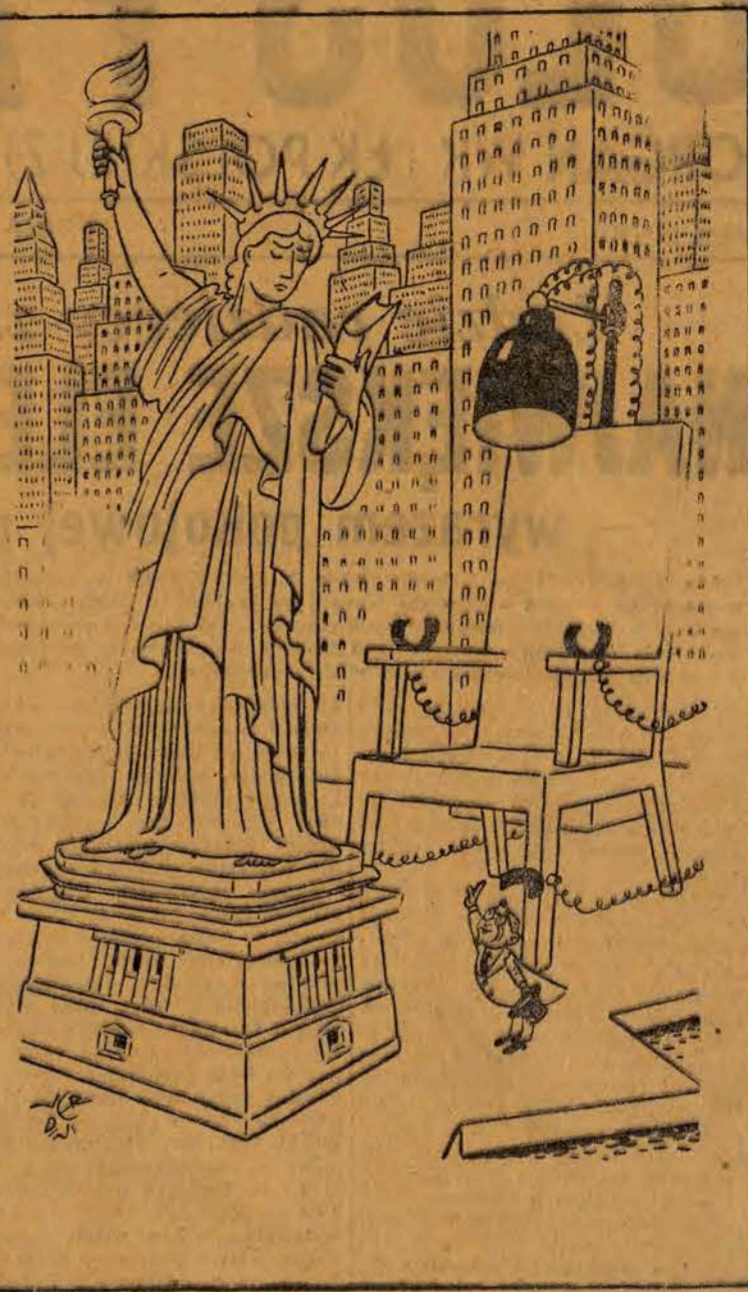
Dowodem ogromnej siły przyciągającej Niemieckiej Republiki Demokratycznej są wypadki masowego przekraczania granicy międzykrajowej przez mieszkańców Niemiec Zachodnich.

Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi „kościec, niezwykłą ostoję frontu Niemiec Demokratycznych” (W. Pieck). Umocnienie republiki jest zasadniczym warunkiem sukcesu narodu niemieckiego w walce o jedność i pokój. Dlatego też Kongres Frontu Narodowego poświęcił wiele uwagi zagadnieniom dalszego politycznego i gospodarczego rozwoju Republiki. Poważnym etapem na tej drodze będą — wyznaczone na 15 października r. b. wybory. Wybory te mają znaczenie ogólno-niemieckie: zespolą one cały naród niemiecki w jego dążeniu do pokoju, do jedności narodowej.

Uchwalił Kongres Frontu Narodowego, mające na celu dalsze wzmożenie walki ludności Niemiec Zachodnich o jedność i pokój, dalsze umocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanowiący ważny etap w rozwoju ruchu oporu narodowego w Niemczech. Dają one zwolennikom pokoju i jedności Niemiec bojowy program realizacji najważniejszych zadań narodu niemieckiego — stworzenia jednolitego, demokratycznego, milującego pokój państwa niemieckiego.

Jak donosi prasa amerykańska, słynny posąg „Wolności” w Nowym Jorku zarysował się poważnie. Zachodzi obawa, że trzeba będzie posąg przebudować.

Architekci amerykańscy pragnęli postawić inny posąg — bogini „Wolności” — ale w pozycji siedzącej na krześle — w stylu amerykańskim.



TRUMAN: Miss Liberty, proszę, oto krzesło w stylu amerykańskim („Vie Nuove”)

## 10 września Dożynki Centralne w Lublinie 3 tys. przodowników rolnych naszego województwa — weźmie w nich udział

Na terenie całego woj. łódzkiego zakończono w dniu 3 września tego roku roczne obchody dożynkowe, święto radości i wesela wsi.

Tegoroczna akcja dożynkowa w naszym województwie miała przebieg masowy. Obok wielotysięcznych rzesz chłopskich, brała w dożynkach udział cała młodzież, zorganizoana w ZMP oraz młodzież szkolna. Uczestniczyli w nich Ludowe Zespoły Sportowe, które rozegrały szereg imprez sportowych oraz zespoły artystyczne ekip robotniczych, jak również zespoły ludowe.

Dożynki stały się wielką manifestacją na rzecz pokoju i sprawiedliwej wspólnoty społecznej. Obrazowały one nasz wielki dorobek w dziedzinie rolnictwa spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz grup hodowców i plantatorów. Wzrost uaktywnienia w dożynkach do nowej akcji organizowania wyjazdu delegacji na Dożynki Centralne, które odbędą się 10 września w Lublinie. Z terenu województwa łódzkiego uda się tam 3.000 przodowników pracy, wybranych ze spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych,

spośród aktywistów grup plantatorów i hodowców, kół gospodyń oraz aktywistów młodzieżowych.

9 września delegacje chłopskie wyjadą specjalnymi pociągami do Lublina, aby zmanifestować swą niezłomną wolę pokoju oraz przedstawić dorobek i osiągnięcia rolnictwa z terenu naszego województwa.

## Stare normy pracy hamują rozwój produkcji

# Robotnicy przemysłu metalowego żądają

## dostosowania norm do nowych możliwości produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Za przykładem robotników zakładów starochowickich, fabryki traktorów „Urus” i załogi fabryki wodomierzy we Wrocławiu, żądania przejścia na nowy system normowania pracy wysuwają robotnicy innych zakładów. Robotnicy ci domagają się wprowadzenia norm technicznych, przystosowanych do konkretnych warunków pracy: wydajności maszyn, jakości narzędzi, rodzaju operacji te-

chnicznej i kwalifikacji robotników. Dotychczasowe normy — zdaniem metalowców — są przestarzałe, nieprzystosowane do nowych, usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotników, pragnących stale rozwijać produkcję.

W licznych listach napływających do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

Występują również robotnicy zakładów przemysłu metalowego w Warszawie. Robotnicy Zakładów Wytwarzających Urządzenia Telefonyczne Danuta Zarębska, Waleria Wicek, Irena Zawistowska, Józefa Seweryn, Barbara Dawczyk i ślusarz Zdzisław Rama w liście oświadczają: „Rozumniejsze, że do wykonania Planu 6-letniego konieczne jest podniesienie wydajności pracy i doprowadzenie

norm pracy do poziomu technicznie uzasadnionego, domagamy się zastąpienia nowego systemu norm. Nasze dotychczasowe normy są za niskie. Występujemy za stanowczym żądaniem rewizji norm”.

W stolicy w takim samym żądaniem wystąpili robotnicy z Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych, Zakładów Wytwarzających Aparatury Oświetleniowej A-81 i inni.

## SED w walce o czystość szeregów partyjnych

### Komunikat Komitetu Centralnego o usunięciu z partii sześciu współpracowników agenta wywiadu USA

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą II Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności SED, Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhama, Willy Kreikemeiera, Alexa Ende i Marie Breiterer za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze: Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego popierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Średników otrzymywał informacje szpiegowskie, które bezpośrednio kierował do Dullesa. Posiadał on pod różnymi nazwami swe oddziały w Genewie, Marsylii i Paryżu. Agent amerykański Field — stwierdza dalej oświadczenie — posiadał również niewątpliwie dyrektywy, dotyczące werbunku emigrantów niemieckich. Przewidywał się do różnych politycznych grup emigracyjnych przy pomocy jednej i tej samej metody: podawał się za przyjaciela prześladowanych antyfaszystów, dzięki czemu zdobywał nie zasłużone zaufanie. Główną jednak przyczyną jego „sukcesów” była nie jego własna zrzeczność, lecz przestępcza, polityczna beztroška byłych członków niemieckiego emigracyjnego kierownictwa w krajach zachodnich.

ujawnienia i aresztowania bandy Rajka na Węgrzech. Jednakże i po tym część osób utrzymujących kontakt z Fieldem nie znalazła drogi do partii. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że szereg byłych emigrantów nie chce pomóc partii i zakomunikować partii o wszystkich wydarzeniach. Po procesie Rajka osoby te nie zawiadomiły partii o swych kontaktach z Noelem Fieldem, a uczyniły to dopiero wtedy, gdy tego od nich zażądano.

Jasne jednak było, że osoby te opo wiedziały jedynie o tych faktach, które można im było udowodnić, przy tym o treści swych rozmów z Fieldem podały jedynie niepełne dane. Milczenie ich było dla partii dowodem ich nieuczynności.

Dochodzenie w związku z sprawą Fielda — stwierdza komunikat — nie zostało jeszcze zakończone. Można się spodziewać, że ten pierwszy komunikat stanowił będzie wkład do sprawy dalszego wyjaśnienia i oczyszczenia partii od znajdujących się w niej wyzutków, od wrogich agentów i drobnoburżazyjnych elementów.

Komunikat podkreślając znaczenie czujności, krytyki i samokrytyki w partii, stwierdza na zakończenie: Nasz nowoobрани Komitet Centralny w związku z wynikami dochodzeń Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie byłych emigrantów w krajach zachodnich nie zgłosił się samokrytyki. Komitet Centralny skonstatował, że kierownictwo partyjne również było niedostatecznie czujne. Do III Kongresu w kierownictwie partii istniały ugodowe tendencje w stosunku do pracowników partyjnych, którzy w przeszłości dopuścili się poważnych błędów. Nie zbadano dość sztych ko wielkiej ilości takich wypadków, o których posiadano dane.

Komunikat powyższy jest dowodem, że obecnie rozpoczęto walkę z tym szkodliwym liberalizmem.

Rozpoczął się — stwierdza komunikat — nowy etap w rozwoju naszej partii.

## Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie 10 września

WARSZAWA (PAP). — Centralny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bież. roku — 10 września wydał odezwę do przeszło 5 milionów spółdzielców polskich wywołując ich do czynnej walki o pokój i postęp, oraz do aktywnego współdziałania w realizowaniu Planu 6-letniego.

## Propozycje radzieckie w Radzie Bezpieczeństwa odpowiadają pragnieniom narodów świata

### Naród koreański całkowicie popiera politykę ZSRR

PEKIN (PAP). — Według doniesień z Pchajian, prasa miejscowa publikuje wypowiedzi przywódców różnych grup ludności i organizacji społecznych Korei, popierających całkowicie propozycje, złożone przez

radzieckiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa Malika w sprawie polonizacji kresu agresji imperialistów amerykańskich w Korei i pokojowe go uregulowania problemu koreańskiego.

Czung Sung Un, wiceprzewodniczący partii demokratycznej stwierdził, że delegaci imperialistów amerykańskich i ich satelici w Radzie Bezpieczeństwa, wykorzystując „uchwałę Rady Bezpieczeństwa” dla zarażania imperiaalistycznej inwazji amerykańskiej na Korei, Czung Sung Un dodał, że naród koreański w całej pełni popiera propozycje delegata radzieckiego. Jego stanowcze żądanie wystrzymania agresji na Korei, wycofania obcych wojsk z Korei i dopuszczenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli ludności północnej Korei dla wysłuchania jej opinii, jak również żądanie udziału przedstawicieli Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa — oto kroki, które jedynie mogą doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Przewodniczący Federacji Północno-Koreańskich Związków Zawodowych Cho Kyung Dek oświadczył: „Propozycje delegata radzieckiego całkowicie odpowiadają pragnieniom milijonów pokój narodów świata. Naród koreański z klasą robotniczą na czele popiera te propozycje. Amerykańskie wojska agresywne muszą być wycofane z Korei zanim problem koreański będzie mógł być uregulowany w drodze pokojowej.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną dżonkę, zabijając jej właściciela Yin Shiao-lina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

Znak rozpoznawczy na skrzydłach samolotów: biała gwiazda na niebieskim polu dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.

## Amerykańscy gangsterzy znów napadają na terytorium Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10 — 20 metrów ostrzeliwały dżonkę chińską, płynącą pod flagami Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Hokou, gdzie dostrzegli 7 dżonek chińskich, płynących pod flagą republikańską. Jedną z nich była holowana przez 12 ludzi.

## Doroczne święto „Humanite”

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, kilkaset tysięcy osób wzięło udział w dorocznym święcie „Humanite” w Vincennes. Zebrani ową czynnie powitali Thoreza, Fajona, Cachina, Marty, Frachona, Bonte oraz innych działaczy demokratycznych.

# ZMP-owcy ZPB im. Stalina

## winni stać się przodującym oddziałem załogi

### Co wykazała narada w Dzielnicy Fabrycznej?

Narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego Dzielnicy Fabrycznej miała przebieg bardzo poważny. Organizacja ZMP-owska rozwija tu słabą działalność, a winę za to ponoszą zarówno Zarząd Dzielnicy ZMP, jak i towarzysze partyjni, którzy powinni przeciw czuwać nad młodzieżą, opiekować się nią i kierować jej pracą. Brak współpracy, brak skoordynowania działalności organizacji młodzieżowej i partyjnej doprowadziły do tego, że ZMP-owcy z ZPB im. Stalina szli własnymi drogami, często błędnie i nie spełniając roli, do której są powołani, roli czołowego oddziału, mobilizującego całą młodzież Zakładów Stalimowskich do walki o plan.

### W oderwaniu od szerokiego mas młodzieży

Brak aktywności organizacji ZMP przejawia się przede wszystkim w bardzo niskiej liczebności kół: ZMP-owcy stanowią zaledwie 14 proc. ogółu młodzieży, zatrudnionej w zakładach. Referując te sprawy słusznie stwierdził przewodniczący Dzielnicy, tow. Filipczak: „Nasi członkowie po prostu ginęli w masie młodzieży i nie wywierali na nią dostatecznego wpływu. Byliśmy bardzo słabo powiązani z ogółem naszych młodych robotników. Toteż nie dziwnego, że nie potrafiliśmy ich pozyskać dla wielkich zadań

stojących przed młodzieżą pracującą”. Dyskusja wykazała, że organizacja ZMP nie zdobyła sobie popularności. Młodzież niezorganizowana nie zwracała się do aktywistów ZMP-owskich, nie doceniając tego, że ZMP — to kierownik i opiekun młodzieży. Oczywiście, winę za to ponoszą Zarząd Organizacji i aktywni członkowie, którzy nie potrafili spularyzować w zakładzie młodzieżowej organizacji, nie znalazł sposobu ścisłego powiązania się z młodzieżą. Uczestnicy narady stwierdzili, że została całkowicie zaniedbana akcja propagandowo-agitacyjna.

Przyczyną niedomagań był bezwzględnie słaby kontakt organizacji ZMP z organizacją partyjną. Młodzież „ufna we własne siły” rzadko zwracała się do towarzyszy partyjnych o radę i pomoc. Z drugiej strony poszczególne organizacje podstawowe oraz Komitet Dzielnicy Fabrycznej mało interesowały się poczynaniami młodzieży. Organizacja ZMP Zakładów Stalimowskich wykonywała swe zadania często w zupełnym oderwaniu od aparatu partyjnego. Zdarzały się nawet wypadki szkodliwej dwutorowości — wzajemnego wyrwania sobie ludzi do przeprowadzania różnych akcji w zakładzie. Przedstawiciele kół ZMP, nie zapraszani na posiedzenia egzekutyw, nie orientowali się, czym żyje organizacja partyjna i w jaki sposób młodzież ZMP spełnia ma rolę pomocnika Partii. Trzeba przyznać otwarcie, że tych zadań aktywu ZMP-owski prawie w ogóle nie spełniał: w pierwszym półroczu br. skierowano do Partii tylko trzech młodych robotników. Zważywszy na to, że w zakładzie pracuje ponad 4.800 młodzieży — liczba ta jest wprost rażąco mała.

### Udział młodzieży w produkcji

Trzeba przyznać, że dyskusja użyła pełnią tezy zawarte w referacie i podkreśliła mocno zagadnienie udziału młodzieży w walce o plan. Mówili o tym kol. kol. Król z wykończalni, Gabryśiak z Księżego Młyna, Wagner z Nowej Tkalni, Krygier z Terenu G i wielu innych. Nie wszyscy jednak potrafili gruntownie zanalizować przyczyny nie dostatecznego udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych zakładów. Niedostatecznie nasświetlono sytuację w Nowej Tkalni, gdzie ogromny odsetek młodzieży nie wypełnia swych baz produkcyjnych. Koło ZMP w tym oddziale zaniedbało obowiązek podniesienia kwalifikacji zawodowych młodych tkaczy, nie wnikało w przyczyny ich niskich wyników produkcyjnych. Na tym odcinku, silniej niż gdziekolwiek indziej, dał się odczuć brak współpracy z organizacją partyjną.

Niedobrze dzieje się i w przedziałach cienkoprzędnej, a obecnie na naradzie, reprezentujący ten oddział partyjniacy oraz ZMP-owcy nie umieli ustalić przyczyn tego stanu. Słusznie zauważono na naradzie, że winę za niedokładną znajomość terenu ponoszą w dużym stopniu ra dni młodzieźwi, którzy zbyt mało przebywają na salach produkcyjnych, zajmując się raczej biurową robotą.

Jako przykład właściwego oddziaływania na młodzież, dobrze zorganizowanego szkolenia zawodowego — służyć może teren tkalni automata tycznej. Kierownik tkalni, jak równieź pracująca tam młodzież — a stanowi ona 80 proc. załogi — stwierdził, że aczkolwiek tkalnia znajduje się jeszcze w stadium organizacji, coraz lepiej wykonuje swe plany, rozwija się tu wspaniale rzesze wielowarstwowej. Młodzi tkacze przechodzą na obsługę 24 krosien i dają sobie doskonale radę, dzięki pomocy kierownictwa i personelu technicznego.

### Młodzież powinna przodować

Oto najlepszy dowód, iż umiejętne pokierowanie młodzieżą, otoczenie jej troskliwą opieką, zdola wykręcić z młodych robotników zapal do pracy i chęć do nauki. Towa rzesze podkreślali, że młodzież ZPB im. Stalina może i powinna stać się przodującym oddziałem załogi. Wśród przodowników pracy — tych, którzy kilka lat temu zapoczątkowali współzawodnictwo i tych, którzy obecnie ustanawiają rekordy, jest

przecież bardzo wiele młodych przodków i tkaczy.

Organizacja ZMP Zakładów Stalimowskich powinna wyciągnąć naukę z rozpatrzonych błędów, jak naj szerzej rozwinąć Związek Młodzieży Polskiej i pozyskać dla organizacji młodych, wartościowych robotników. ZMP w oparciu o pomoc organizacji partyjnej musi baczną uwagę poświęcić zagadnieniu doskonalenia zawodowego młodzieży i silnie powiązać młodzież z produkcją. Organizowane obecnie brygady osią gają już poważne wyniki w walce z awariami oraz w dążeniu o najbardziej wzorowe utrzymanie parku maszynowego.

Gdy przy tych wysiłkach pośpieszą młodzieżowcom z pomocą zhar towani już i doświadczeni towarzysze partyjni, kontrolując zarazem działalność młodzieży i sami głębiej wnikając w sprawy młodzieżowe — bez wątpliwości organizacja ZMP w ZPB im. Stalina zdola zwycięsko wykonać stojące przed nią zadania.

M. Szumska

# To i owo

## Ludzie na eksport

W Trizonii, przekształcanej szybko w kolonię amerykańską, rośnie bezrobocie: już 4,5 mil. ludzi zalicza się tu do kategorii bezrobotnych i pół-bezrobotnych.

W tych okolicznościach, minister pracy „rządu” Adenauera postanowił zająć się wreszcie problemem bezrobocia. Zwołano specjalną komisję, zmobilizowano parę tuzinów doradców, ekspertów, statystyków, referentów itp., a po kilku tygodniach ogłoszono, że istotna przyczyna wzrostu bezrobocia została ustalona i wykryta: bezrobocie — głosz „fachowcy” Adenauera — szerzy się dlatego, że w Trizonii nie istnieje obowiązek powszechnej służby wojskowej. Jak widzimy — hitlerowcy z Bonn mierzą całą parą do wskrzeszenia „tradycji” swego duchowego protoplasty, chcieliby mieć znowu milionową armię, tym razem na żołdzie amerykańskim, by raz jeszcze zadziwić świat wybrkami i zbrodniami faszystowskimi.

Ponieważ nawet urzeczywistnienie tych zamierzeń nie może rozładować olbrzymiego bezrobocia w Niemczech Zachodnich, „rząd” Adenauera postanowił uciec się do innych środków, mianowicie do... handlu żywym towarem. Wszczęto więc w tej materii rozmowy i pertraktacje z różnymi czynnikami zagranicznymi, a w wyniku tych starań — rząd brazylijski wyraził już zgodę na przyjęcie 100 tys. bezrobotnych Niemców z Trizonii.

Ponieważ amerykańskim „handlarzom śmierci” bardzo potrzebna jest tania siła robocza, do Kongresu USA wniesiono ostatnio projekt ustawy, zezwalającej na emigrację 54 tys. Niemców... Tak więc „rząd” Adenauera postanowił zwalczać bezrobocie drogą... wyprzedaży swych radaków zarówno w charakterze „mięsa armatniego”, jak i w charakterze po prostu niewolników. Inne metody walki z bezrobociem są, oczywiście, obecne i nieznane reakcyjnym trizonijskim ministrom, ślepych wykonawcom woli amerykańskich „panów”.

B. D.

# Nowa cenna inicjatywa włóknarzy

## Po raz pierwszy — obsługa 4 krosien kortowych

Gdy w ZPW im. Łukasieńskiego powiększono park maszynowy, wielkie było zainteresowanie tkaczy krosnami kortowymi półautomatycznymi. Ale najczęściej przychodził je oglądać tkacz tow. Józef Szefer, pracujący w tkalni już 30 lat, oraz jego syn. Kiedy wreszcie założono osnowę i uruchomiono pierwsze krosno, tow. Szefer długo tego dnia stał nad nim, a w końcu powiedział towarzyszyom z rady zakładowej:

— A wiecie co, może by zaryzykować pracę zamiast na dwóch — na 4 krosnach kortowych?

W ZPW im. Łukasieńskiego od tego dnia zaczęto zastanawiać się nad tym śmiałym projektem.

Dotychczas nikt w przemyśle włókiennym nie obsługiwał 4 krosien.

— No, dobrze — mówili — ale przejść na większą ilość krosien, to jeszcze nie wszystko — trzeba także wypełniać normę.

— To już się o to nie martwiecie — odpowiedział tow. Szefer. — Moja w tym rzecz, że normy zostaną wykonane.

Tego dnia tow. Szefer rozmawiał z synem długo i poważnie.

— „Bo widzisz, gdybyśmy przeszli na obsługę większej ilości krosien, to ile oszczędności uzyskają z tego tytułu nasze zakłady! A przy tym i ludzi brak. Sam wiesz, jakie postoję wypadają czasem w tkalni właśnie z powodu braku tkaczy. No

i zarobek nasz to również ważna rzecz”.  
Syn ZMP-owiec zapalił się do tej myśli i kiedy ojciec ku ucieszeniu Kongresu Pokoju składał zobowiązanie, że przechodzi na obsługę 4 krosien oraz wezwał innych tkaczy do podjęcia w jego ślady, zgłosił się również i złożył podobne zobowiązanie.

Właśnie odbywa się zmiana. Tow. Szefer i syn jego stoją przy maszynach. Z początku natrafili na pewne trudności. To jedno, to drugie krosno trzeba zatrzymać, a majster i mechanik mają jeszcze to i owo do uzupełnienia. Na nasze pytanie, jak idzie im praca, odpowiadają:

— Najważniejsze, to rozłożyć dobrze robotę. Ułożymy ją sobie w ten sposób, aby krosna nigdy nie czekały na watek. No, zdajemy sobie sprawę, że praca na „czwórki” kortowych nie będzie taka łatwa. Ale o wszystkich niedociągnięciach natychmiast powiadamy kierownictwo w celu bezwzględnego ich usunięcia. Właśnie dziś mówiliśmy kierownikowi tkalni, że watek nie schodził z cewki całkowicie — zawsze trochę zostaje. Krosna półautomatyczne idą trochę szybciej, a na szpulce jest dość duży stożek, dlatego przy końcu szpulki zrywa się nń. Kierownictwo przyrzekło za raz zwrócić uwagę przedziałni, aby

nastawiła maszynę na mniejszy stożek. W celu ułatwienia pracy tkaczom watek dostarczany będzie do krosien, a na warsztaty zakładana będzie tkanina o lekkim wiązaniu.

— Wielu tkaczy dopytuje się, kiedy przygotowane będą następne „czwórki” — mówi tow. Szefer. — Ludzie rozumieją korzyści, które płyną z wielowarstwowości. No, ale to nie idzie tak szybko. Dopiero przygotowane pierwsze „czwórki”. Nawet syn mój jeszcze nie ma swych krosien, tylko pracuje na mółch.

Rozwój wielowarstwowości przyniesie zakładom poważne korzyści. Przyczyni się do zlikwidowania postojów i pozwoli w pełni wykorzystać park maszynowy. Zaś tkacze podniosą znacznie swe zarobki.

Obserwując jednak sytuację w tkalni ZPW im. Łukasieńskiego dochodzimy do wniosku, że kierownictwo i rada zakładowa zbyt wolno organizują obsługę większej ilości warsztatów. Jako przykład może po służyć fakt, że młody Szefer nie ma jeszcze swych krosien, chociaż od czasu podjęcia zobowiązań upłynęło już kilka dni. A przecież należało by pomóc tkaczom, którzy złożyli doniesione zobowiązania i umożliwić im ich realizację, należało by jak najszybciej umożliwić innym robotnikom pracę na zwiększonej ilości krosien.



### Na froncie współzawodnictwa pracy

## Właściwe przykręcanie nici podstawą dobrej jakości przędzy

— Widzisz moja droga, tak powinna wyglądać dobrze przykręcona nić — tłumaczy instruktorka, tow. Eugenia Klimke, młodej przadce, Anieli Szymańskiej. Pokazuje jej właśnie szpulkę nici, wyprodukowaną przez wzorową przadkę. Na tej szpulce nie ma ani jednego zgrubienia. Gdyby wszystkie były takie, jakichś gładki, piękny materiał mogłoby produkować tkacze! Na krosnach nie zdarzałyby się zrywki, które tak przeszkadzają tkaczom w pracy.

Tow. Klimke długo wyjaśnia uczennicy zasady dobrego przykręcania. Opiekuje się nią zresztą nie od dziś. Jeszcze niedawno Aniela Szymańska nie wykonywała swej bazy akordowej. Dziś już uzyskuje 100 procent i teraz cały swój wysiłek wycięła dla podniesienia jakości swej produkcji. Pierwsza bowiem próba, jaką pobrano z jej nici wykazała, że przykręcenie jeszcze niedomaga. Na tabliczce kontrolnej znalazło się zbyt wiele zgrubień.

W ZPB im. Kuniciego większość przadek przystąpiła do kursu, mającego na celu zlikwidowanie owych wadliwych przykręceń. Pierwsze próby wykazały, że trzy czwarte przadek przykręca niewłaściwie. Instruktorci mają więc obecnie „pełne ręce roboty”. Trzeba szkolić nie tylko młode, niewykwalifikowane przadki, ale i stare doświadczalne, które przykręcają złą metodą.

Dziś już cała załoga przedziałni zdaje sobie sprawę, że podniesienie jakości przędzy w zupełności leży w możliwościach przadki.



Instruktorka tow. Klimke pokazuje młodej przadce Anieli Szymańskiej, jak wygląda dobrze przykręcona nić

# Nasi korespondenci piszą

## Zła organizacja pracy w składalni ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Pomieszczenie składalni w ZPB im. F. Dzierżyńskiego nie zapewnia robotnikom higienicznych warunków pracy. Pozwól sobie przytoczyć fakty. Stół, przy którym pracownicy wypisują specyfikacje, jest ustawiony w ten sposób, że siedzi się tyłem do okna, a tym samym do światła. Dlatego w pochmurne dni musimy zapalać światło, a taka mieszanina światła dziennego z elektrycznym nie wpływa dodatnio na wzrok.

Stół ten stoi poza tym w przejściu do kantorka majstra. W drodze stoją bardzo często wózki z towarami, który odbiera się przy stole, przy oknie. Przechodzący do kantorku przeciskają się i posturuchują pracownikami, zatrudnionymi w składalni lub sumowaniem specyfikacji. Rzecz jasna, iż w takich warunkach nie każdy potrafi pracować wydajnie i bezbłędnie.

A teraz inny fakt, również świadczący o złej organizacji pracy. Stół, przy którym pracują ob. ob. Brojewska i Szeckler stoi na drodze, którą krąży wózek z towarami. Kiedy wózek zjeżdża z podwyższenia, ob. Brojewska musi odbiegać od stołu, aby uniknąć przejechania. Obniża to wydajność pracy, a przy nieuwadze może nawet spowodować wypadek.

Trzecią bolączką stanowi niewystarczająca ilość szaf na garderobę. Dla kogo nie starczy miejsca w szafie, zmuszony jest umieszczać swoje ubranie gdzieś na sali. W takich warunkach odzież kurzy się i niszczy.

Uważam, że wszystkie te niedociągnięcia można by łatwo

## Wzmoczoną pracą utrwalamy pokój

W celu dalszego wzmocnienia frontu walki o pokój coraz większa ilość robotników ZPB im. płk. Koczarskiego przechodzi na obsługę zwiększonej liczby maszyn.

Ob. Krejniech, młoda i zdolna.

przadka, mówi: — „Przechodzę na obsługę 1110 wzmocnień, ponieważ wiem, że wymagając produkcyjnie, podnoszę dobrobyt klasy robotniczej, zwiększam potęgę gospodarczą naszego kraju, a tym samym całego międzynarodowego frontu pokoju. Na obsługę 5 stron przeszły dalej ob. ob. Denys, Wolniak, Wlazło i Górecka. Pomagaczki Węgorska, Michalska i inne postanowiły wzmocnić swój wysiłek w pracy, by umożliwić przodkom wykonanie powołanych zobowiązań.

Majster Kaczmarzyk zobowiązał się oteceć specjalną opieką te wszystkie słabsze pracownice, które nie wykonują jeszcze baz.

J. Janicki

ZPB im. Koczarskiego.

## Wadliwa praca Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej w Kutnie naraża państwo na straty

W Gluchowie, pow. skierniewickiego, przystąpiono niedawno do pierwszego skupu drobiu od robotników. O godz. 13.30 kierownik punktu skupu jaj i drobiu zakończył akcję, o czym natychmiast powiadomił telefonicznie Centralę Jajczarsko - Drobiarską w Kutnie. Prosił zarazem o nadesłanie auta celem zabrania zakupionego drobiu, ponieważ nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na przetrzymywanie go. Mimo kilkukrotnego zwracania się telefonicznie do Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Kutnie oraz G. S. w Gluchowie, skąd

za każdym razem otrzymywano pocieszającą odpowiedź „samochód zaraz nadejdzie”, jednak o następnego dnia samochód nie pojawił się. W związku z tym 301 sztuk zakupionego drobiu musiano trzymać w klatkach, a z powodu niennależytych warunków kilkanaście sztuk padło.

W ten sposób zła organizacja pracy Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Kutnie naraża Państwo na straty. Stan ten należy najrychlej zmienić.

Józef Dziąg  
korespondent chłopski „Głosu”  
Janisławice pow. skierniewicki.

## Usprawnić pracę komisji norm

W ZPW im. Gwardii Ludowej powstała komisja norm. Robotnicy oddziałów: pakarni przędzy, mechanicznego, stolarni oraz budowlanego, pracujący dotąd systemem dniówkowym przyjęli wiadomość z zadowoleniem, mając nadzieję, iż komisja wprowadzi pracę akordową, która sprzyja jej wzrostowi wydajności pracy i co za tym idzie wzrostowi zarobków.

Upłynęło już kilka miesięcy, jednak komisja do tej pory nie wykazała żadnej działalności. Oddziały pracują dalej według dawnego systemu i nie uległo zmianie na lepsze. Skoro powołana została tego rodzaju komisja, to nie ulega chyba wątpliwości, że nie po to, aby istniała tylko na papierze.

K. Pacholak  
ZPW im. Gwardii Ludowej

## Przekonaliśmy się naocznie

Ostatnio 557 - osobowa grupa robotników i pracowników ZPJG im. gen. Wróblewskiego odwiedziła Warszawę.

To, co ujrzeliśmy tam, przeszczo nasze wszelkie oczekiwania. Prócz tras W — Z największe wrażenie wywarły na nas nowo powstające dzielnice mieszkaniowe oraz odbudowa zabytków historycznych. Dzięki wysiłkowi całego narodu, dzięki Polsce Ludowej, wznosi się z gruzów nowa Warszawa, prawdziwa Stolica państwa, budująca socjalizm.

Aby umożliwić innym obejrzeć nasze budujące się Stolicę, dobrze było by zorganizować jeszcze jedną taką wycieczkę.

J. Kurzawa,

ZPJG im. gen. Wróblewskiego

M. R o m m  
reżyser radziecki

# Filmowcy radzieccy w walce o pokój

(Na marginesie filmu „Tajna misja“)

Na całej kuli ziemskiej toczy się obecnie gigantyczna walka o pokój, o szczęście narodów, walka przeciw podżegaczom do nowej wojny. I każdy uczciwy człowiek, bez względu na to, w jakim kraju żyje, czy jest robotnikiem, czy chłopem, uczynnym, czy pracownikiem sztuki, powinien jasno zdać sobie sprawę, odpowiedzieć sobie i innym na pytanie, po czyjej jest stronie: czy po stronie tych, którzy chcą wznieść pożogę nowej wojny, czy też po stronie tych, którzy pragną spokojnie żyć i pracować w imię szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Nam, filmowcom radzieckim, również nie wolno pozostawać na uboczu w tej walce.

Naszą odpowiedzią na to pytanie, naszym wkładem, który wnosimy w sprawę pokoju w miarę sił i możliwości, jest film p.t. „Tajna misja“, którego nakreślenie zakończył niedawno nasz zespół. Celem filmu jest zde-maskowanie nikczemnych zamysłów podżegaczy wojennych.

Akcja filmu osnuta jest na autentycznych wydarzeniach. Pozwoliłmy sobie, jedynie rozbudować dialog, wpleść wątek osobisty. Jednakże wydarzenia, które naświetla film, są wydarzeniami rzeczywistymi i rzucają światło na to, co dzieje się obecnie na świecie.

Cóż to za wydarzenia? Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie salwy armatnie Wielkiej Wojny Narodowej, jeszcze prości ludzie szli do ataku na faszystów niemieckich, a już za ich plecami wszyscy, którzy zbili majątki na wojnie — business-

meni z Wall Street i City, dyplomaci, doradcy wojskowi, figurujący faktycznie na żółdnie u tychże businessmenów, — cała ta zgrana szajka zaczęła przygotowywać grunt dla rozpoczęcia nowej wojny.

W końcu 1944 roku i w początkach 1945 roku, z wiedzą i za cichą aprobatą wybitnych angielskich i amerykańskich mężów stanu, jedna za drugą zaczęły przybywać do Niemiec tajne misje dyplomatyczne. Ludzie ci przyjeżdżali w charakterze przedstawicieli Czerwonego Krzyża, lub też uchodzili oficjalnie za portugalskich podróżników, czy dziennikarzy, a w pewnych wypadkach w ogóle nie kryli. Ci przedstawiciele reakcyjnych grup kapitału amerykańskiego prowadzili rokowania z kierownikami niemieckich kół wojenno-przemysłowych. W zakładach Kruppa w Essen odbyła się narada: w najlepszej harmonii zasiadli obok siebie Niemcy i Amerykanie i debatowali nad kwestią zachowania niemieckiego przemysłu wojennego, przekazania Stanom Zjednoczonym niemieckich patentów o znaczeniu wojennym, porozumiewali się w sprawie sabotowania dostaw dla ZSRR itd.

Amerykańscy emisariusze prowadzili rokowania z Himmlerem w sprawie tajnej kapitulacji na zachodzie z jednoczesnym przetrzymaniem wszystkich zachowanych jeszcze sił armii niemieckiej na wschód, przeciwko ZSRR, co umożliwiło by wojskom amerykańskim i angielskim okupowanie całych Niemiec.

Rokowania te miały jeden cel: cho-

dziło o przeloczenie Niemiec w bazę dla nowej wojny, o zachowanie niemieckiego przemysłu wojennego i wojennego aparatu oraz kadr faszystowskiej administracji, o stworzenie z Niemiec ości reakcji w Europie. Działo się to w tym samym czasie, kiedy oficjalni kierownicy polityki angielskiej i amerykańskiej zaklinali się na wszystkie świętości, że pozostają wierni Związkowi Radzieckiemu, przysięgali niezachwianą przyjaźnią na dziesiątki lat. Łafeczek roko-wań, podczas których stawiano na kartę losy narodów, losy całej ludzkości, stanowił zasadnicze tło i treść filmu „Tajna misja“.

W miarę, jak zespół inscenizatorów, operatorów i artystów studiował materiały i dokumenty historyczne coraz wyraziściej występował na jaw okrutny i straszliwy obraz zdrady. Przed oczyma publiczności prze-suwa się na ekranie cała galeria wszelkiego autoramentu przestępców. Na pozor nie wyglądają oni na ban-dytów; widzimy porządnie odzianych i dobrze wychowanych panów w ubra-niach cywilnych i mundurach wojsko- wych. Ale pod cienką warstwą ogła- dy ukrywają się spiskowcy, szpiegowie, oprawcy.

W filmie debiutują nowi artyści. Związek Radziecki cechuje nie- zwykłe bogactwo sił artystycznych. Dlatego też udało nam się stworzyć duży zespół aktorski, rekrut- ujący się w poważnej mierze z mło- dych sił. Skompletowanie takiego zespołu nie było łatwe, zważywszy, że film obfity w odpowiedzialne ro- li i epizody: począwszy od szwacz- nego Lisa, Churchilla (w interpretacji Wysockiego) oraz jego doradcy (Gajdeburów), a kończąc na senator- zce, szefie tajnej misji, który po- czy na sobie sposób grubiański i opry- skliwy z ludźmi odeń zależnymi, na tomiast jest uprzedzającym grzesz- ny wobec swych zwierzchników i tych, od których sam zależy. Tego bez- czelnego i zachwałego drapieżcę gra artysta Komisarow. Obok niego słu- jący się jak cień szary, cichy czło- wieczek, o miękkich ruchach i przy- mitywnym głosie niemal niewidzialny, ale który wszystko widzi i wszystko słyszy — wywiadowca z Biura In- formacji Strategicznej. (Rola tę kre- wuje S. Wiczessłow). Przybywa on w chwili, kiedy wali się w gruzach faszystowskiej maszyny wojennej, aby przejąć od Niemców agentów, dywersantów i szpiegów, grasujących na Bałkanach.

Amerykanie spotykają się z kie- rownikami faszystowskiej Rzeszy. Na ekranie przesuwają się cała galeria faszystowskich wodzirejów z Hitle- rem na czele. Widzimy postać krwawego opraw- cy, Kaltenbrunnera — 2-metrowa bry- lę z żył i kości, który zasłynął z tego, że zawsze na jego biurku stała lampa z abażurem z ludzkiej skóry (interpretuje Piercowski). Widzimy chytrygo Bormanna — prawą rękę Hitlera, z twarzą żeńnika i duszą Judasza (wykonawca roli — Butoku row), widzimy zniechęconego Himml- era o drobnych rączkach, pozornie flegmatycznego i uprzejmego, strasz- liwego jednak dla tych, którzy po- padli w nielaskę (wykonawca — Bie- rionow). Szef wywiadu niemieckiego za granicą, Schelenberg, (art. Pelc- win) wygląda na wziętego adwoka- ta, specjalistę od spraw rozwodo- wych, z niezamocną miną i uśmie- chem przyrośniętym do twarzy, rzu- cającego się w wir najbrudniejszych i najbardziej ponurych afer. Dalej idą: Krupp von Bohlen und Halbach — niekoronowany król Niemiec, któ- rego Hitler przyjmował w postawie stojącej (aktor — Chochlow) oraz ca- ła plejada handlarzy śmierci: Hjal- mar, Schacht, Schmidt, Robert Pferd- menges i inni.

Cała ta zgraja, to mordercy w bia- łyh rękawiczkach, we frakach, w obwiszonych orderami general- skich mundurach. Prócz nich widzi- my galerię morderców niezamasko- wanych: dywersantów, szpiegów i sabotażystów. I całemu temu królest- wu mroku przeciwstawiają się dwaj ludzie radzieccy: wywiadowca Maria Gluchowa, która uchodząc za współ- pracownicę Schelenberga — Martę Schirke, przenika w samo jądro sprzy- sieżenia (aktorka Kuźmina) oraz przyjaciel jej, wywiadowca radziecki Dementiew (aktor Makarow). Na- rażając się w każdej chwili na śmierć, tych dwoje skromnych ludzi radziec- kich uczciwie wypełnia obowiązek wo- bec ojczyzny. W końcu udaje im się zde-maskować zamysły spiskowców, jednakże Maria Gluchowa ginie na posterunku.

Nakreślam film wspólnie z ope- ratorem Wolczkiem, z którym współpracuję od 20 lat. Muzykę do filmu napisał znany kompozytor radziecki, Aram Chaczaturian, któremu udało się z olbrzymią wyrazistością oddać środkami ekspresji muzycznej pośpenny kolorystyczny spisku.

Inscenizując film, stawiałem sobie za zadanie, aby każda scena, każdy epizod stał się demaskującym doku- mentem. Żądałem tego od aktorów, od operatora, a przede wszystkim od siebie samego.

Cały zespół pracował nad filmem z olbrzymim zapalem i entuzjazmem. Bedziemy czuli się szczęśliwi, jeżeli nasza praca, choćby w małym stop- niu, przyczyni się do triumfu pokoju na świecie.

## Warszawa buduje trasę N-S



W dniu 1 września rb. Warszawa przystąpiła do budowy nowej wielkiej Trasy N-S, (północ-południe). Na zdjęciu: pierwsze ochotnicze brzozy — złożone z pracowników Stołecznych Zakładów Pracy — pomagają przy wykopach pod przyszłą magistralę. (Foto AR)

## Rejestracja analfabetów pilnym zadaniem przed kampanią jesiennie-zimową

Walka z analfabetyzmem w skali masowej prowadzona jest u nas od kilku- nastu miesięcy. Dlaczego wobec tego dzisiaj jeszcze mówimy o rejestracji? Dlatego, że dane, których nam dostar- czyły dotychczasowe rejestracje, nie- zawsze są ścisłe, często nie odpowia- dają faktycznemu stanowi.

Pierwsza rejestracja przeprowadzona na zarządzenie Pełnomocnika Rządu w czerwcu 1949 roku, wykazała około miliona analfabetów i półanalfabetów. Uzupełniająca rejestracja przeprowadzona w grudniu ub. roku w czasie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, podniosła tę liczbę o sto kilkadziesiąt tysięcy. Mimo to, w wielu gminach, gromadach i za- kładach pracy znajdują się jeszcze anal- fabeci. W jednym tylko zakładzie pra- cy w Bedzynie uzupełniająca rejestracja „odkryła” 600 analfabetów i półanalf- abetów. W Szydłowcu, dzięki gorliwej pracy nauczycielstwa, zarejestrowano do- datkowo 130 osób, podlegających obow- iązkowi nauczania. W powiecie rypiń- skim liczbę 5.900 uzyskaną początkowo, uzupełniono do 8.900.

Fakty te świadczą, iż poprzednie re- jestracje nie wszędzie były rzetelnie i- gruntownie przeprowadzone, mimo wiel- kiego wkładu w tę pracę aparatu pań- stwowego, organizacji społecznych i po- szeregołnych działaczy. Mamy wpraw- dzie przykłady niezwykłej ofiarnej pra- cy. Wystarczy wspomnieć, że w re- jestracji czerwcowej czynnych było oko- ło 400.000 rejestratorów; że bardzo starannie była przeprowadzona rejestracja np. w Radomiu i w wielu innych mia- stach. Ale spotykamy także przykłady karygodnych zaniedbań. Wizytacja i kon- trola terenu wykazała, że są jeszcze gmi- ny, gdzie brak materiału statystycznego, że są zakłady pracy, gdzie bardzo po- wierzchniowo zbadano, kto podlega ob- owiązkowi początkowego nauczania. Nie wszędzie także rejestrowano anal- fabetów powyżej 50 lat. Zdarzały się rów- nież wypadki kumoterstwa, gdzie mimo sprawdzonych wiadomości, że dana oso- ba nie umie pisać i czytać, „po znajomo- ści” nie wciągano jej na listę.

Błędy te trzeba naprawić. Obecnie ko- misje społeczne i rady narodowe wszyst- kich szczebli przygotowują się do wiel- kiej ofensywy jesiennie w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Zgromadzą one pełny materiał statystyczny, umożliwia- jący rozplanowanie zadań i terminowe ich wykonanie. Pełnomocnik Rządu po- lecili, by w bieżącym roku, w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem, w październi- ku, przeprowadzić uzupełniającą rejestr- ację. Ma ona być już ostateczną. Dlatego też już dziś należy przystąpić do pra- cy. Trójki aktywno społeczno-polityczne, zarządy masowych organizacji, zarządy pracy, terence młodzieży szkolna i na- uczyciele mogą wiele pomóc w wyko- naniu tego zadania.

Termin ostateczny zbliża się. Zadanie musi być wykonane. Po roku 1951 nie może być w Polsce ani jednego anal- fabety i półanalfabety. Solidne, gruntowne przeprowadzenie uzupełniającej re- jestracji — to warunek dobrego rozpla- nowania pracy i zwycięskiego przepra- wienia walki. (tp)

## Sztuka, która uzbraja do walki o Plan 6-letni „Bohaterowie dnia powszedniego“

w łódzkim Teatrze Nowym

### Twarzą do produkcji

Huta w Csepel liczy mniej pracowników, niż posiadała ich w okresie rządów Horthy'ego. Mimo to produkcja zakładów jest znacznie większa, niż za czasów rządów fabrykanckich. Co stanowi „tajemnicę” tych osiągnięć — wiadomo: wzmożona wydadność i coraz lepsza organiza- cja pracy, usprawnienie proces- su produkcyjnego, współza- wodnicztwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo techniczne. Troška o wykonanie (i przekroczenie) planu nurtuje nie tylko awanso- wanego z robotnika dyrektora Duna'ego oraz sekretarza orga- nizacji partyjnej Totha, jest ona również — z małymi wyjątkami — udziałem całej załogi hutni- czej.

I to jest wielką zasługą Ewy Mandi, że sztukę swą obróciła „twarzą do produkcji”, ukazując w niej twórczy wysiłek robotni- ka — świadomego współgospo- darcza kraju, budowniczego lep- szego socjalistycznego jutra.

### Walka starego z nowym

Przeszkodami w walce o plan są w sztuce nie tyle tak zwane trudności obiektywne (np. przestarzałe urządzenia techniczne) ile pozostałości dnia wczorajszego w psychice niektórych pracowników: rutyniarstwo i kon- serwatyzm (naczelnym inżynier Kertesz), biurokracja (Horvai), „obciążenie kapitalistyczne” w świadomości robotnika (Szabo, częściowo Pinter), wygodnictwo i kumoterstwo (kierownik odlew- ni).

Wszystkie te trudności, zbioro- wym wysiłkiem organizacji par- tyjnej, dyrekcji i całej załogi, zo- stają zwycięsko pokonane, przy- czym jeśli chodzi o wyminięcie głównej przeszkody — naczelne- go inżyniera, który stawia zaciek- ły opór wszelkiemu nowator- stwu technicznemu w hucie, spra- wa zostaje załatwiona bez nara-

### Kadry — rzecz najważniejsza

Docenia należałoby to niezwy- kle ważne zagadnienie au- torka „Bohaterów dnia po- wszedniego”, wysuwając je na czoło trosk i wysiłków załogi w Csepel.

Osiągnięciem niewątpliwym na tym odcinku jest awansowa- nie na dyrektora byłego robotni- ka Duna'ego, właściwy jest wy- bór do szkoły oficerskiej wysoko wartościowego „człowieka ze sta- łą” — Rokusa. Ale są i niedo- ciągnięcia. Do huty przybywa no- wy element robotniczy (Anna i „zabłąkany” b. pracownik skle- powy). Nie widać dostatecznej pracy ze strony dyrekcji i orga- nizacji partyjnej nad wychowa- niem nowoprzybyłych i przygo- towaniem ich do odpowiedzialne- go i trudnego zawodu hutnika. (Zwłaszcza troskliwej opieki wy- maga Anna jako „pionierka” — pierwsza w historii hutnictwa węgierskiego kobieta, pracująca przy obsłudze pieca martenow- skiego).



Ewa Mandi „Bohaterowie dnia powszedniego” Akt III. Aktorzy na zdję- ciu: Zdzisław Suwalski — Horvai, Dekroslaw Mater — Timar, Stani- sław Łapiński — Jan, Barbara Rachwalska — Anna.

niekorzystnych warunkach par- kietowej niemal sceny odtworzył plastycznie atmosferę autentycz- nej huty. Na pochwałę zasłu- guje sprawną reżyseria Janusza Warmińskiego (zwłaszcza jeśli chodzi o dobrze rozwiązany akt II), „podciągnąć” jednak należa- ło by zakończenie aktu III: scena przedstawiająca rewolucyjną pró- bę przełamania „historycznej” normy wytopu — powinna prze- biegać w bardziej mobilizującym nastroju i odznaczać się nieco wyższym napięciem dramatycz- nym.

Jeśli chodzi o grę zespołu ak- torskiego, znać na niej wieloty- godniową praktykę... w hutach śląskich „Pokój” i „Batory”. Hu- tniczy śląscy, którzy przybyli w niedzielę „egzaminować” premie- re sztuki E. Mandi jednomyślnie stwierdzili, że „hutnicy” z Teatru Nowego zdali „egzamin życia”.

Nie wszyscy jednak uczynili to w równym stopniu. Np. Kazimierz Dejmeck, acz gra szczerze i naturalnie rolę Duna'ego, nie pozwala wierzyć, iż jest byłym doświadczonym martenowcem: zbyt młodzieńczo wyglądające- mu artyście przydałaby się jak- ąś „doroslejsza” charakteryz- cja. Zbyt „urzędowy” i „szty- wny” jest jeszcze w roli sekretar- za org. partyjnej — Wojciech Piiarski. Adam Daniewicz, który od pierwszej premiery w Teat-rze Nowym „specjalizuje się” w odtwarzaniu t. zw. czarnych (lub prawie czarnych) charakte- rów, stworzył przekonującą kreację naczelnego inżyniera. Na specjalne wyróżnienie zasłu- guje wyborny, stary Jan w dosko- nalałym (nie przeszarżowanym) wykonaniu Stanisława Łapiń- skiego oraz zawodowy „zupak” z b. armii Horthy'ego, Szabo, bar- dzo dobrze odtworzony przez Ja- nusza Kłosińskiego. Dobrze się wczuła w trudną rolę „pierwszej hutniczki” — Barbara Rachwal- ska.

### Rola organizacji partyjnej

Mimo iż sekretarz org. partyj- nej, Toth, jest jednym z czo- łowych bohaterów sztuki i stano- wi centralną, najbardziej bojową postać w życiu huty Csepel, rola jego nasuwa szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim dlatego, że pracuje on najwyraźniej „w po- jedynkę” (w zupełnym oderwa- niu od egzekutywy, o której w sztuce ani słowa), a po wtóre dlatego, że występuje zbyt czę- sto jako czynnik raczej admini- stracyjny niż polityczny. W szcze- gółności grubym błędem ze stro- ny Totha jest, iż przez cały nie- mały czas w sztuce dubluje i wy- ręca dyr. Duna'ego: decyduje samodzielnie o awansach, prze- niesieniach, przyjmowaniu no- wych pracowników i tp.

### Kilka słów o inscenizacji

Wystawienie „Bohaterów dnia powszedniego” stanowi nie- wątpliwie nowy sukces Teatru Nowego. Triumf odnosi sceno- graf, Józef Rachwalski, który w

Przemysł hutniczy jest obok przemysłu węglowego naj- poważniejszą, kluczową dziedzi- ną naszej produkcji przemysło- wej. Podkreślenie tej pozycji hut- nictwa znalazło swój wyraz w naszym gigantycznym Planie 6-letnim, który zakładając potęż- ny wzrost uprzemysłowienia kra- ju, wzrost produkcji środków wy- twórczości oraz wzrost podstawo- wego dla rozwoju całej gospodar- ki narodowej — przemysłu bu- dowy maszyn, przewiduje — jak- o nieodzowny warunek realizacji — powiększenie założeń — nie- stychanie silny rozwój hutnictwa, a mianowicie osiągnięcie prze- zeń w roku 1955 produkcji stali dwukrotnie większej, niż w roku 1949, a 3,2 razy większej, niż w najlepszym okresie „pomyślan- sei” przedwojennej — roku 1938.

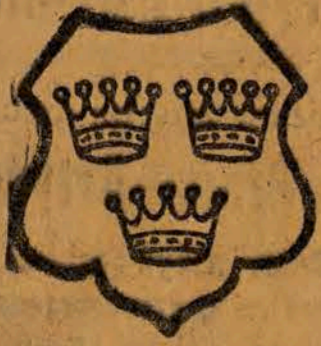
Przystąpienie do wykonania tych zadań przez rozpoczęcie bu- dowy wspaniałej Nowej Huty pod Krakowem, przez gruntowną w niedługim czasie rozbudowę i modernizację starych zakładów hutniczych oraz uruchamianie zakładów stali szlachejnych wy- wołało bardzo silne zaintereso- wanie całego społeczeństwa dla tej dziedziny produkcji przemy- słowej, która przed wojną do- słownie leżała „odłogiem”, a dziś, w Polsce Ludowej, ma tak wiel- kie przed sobą perspektywy roz- woju.

Stusnie też i „bardzo na cza- sie” uczynił łódzki „teatr dnia dzisiejszego” — Teatr Nowy, że po dwóch aktualnych sztukach „branżowych” (z życia metalow- ców — „Brygada szlifierza Kar- hana”, i z życia górników węglow- ych — „Makar Dubrawa”) — jako trzecia z kolei wystawił sztu- ke z życia ludzi „od pieców mar- tenowskich” — p. t. „Bohatero- wie dnia powszedniego”.

Akcja sztuki Ewy Mandi roz- grywa się na terenie jednego z węgierskich zakładów hutni- czych, ale nie jest to bynajmniej sztuka tylko o hutnikach węgier- skich. Przecież wielu zagadnie- niami, którymi żyją wytopiacze, odlewacze i wsadowi huty w Cse- pel, żyją również i nasi hutnicy z „Batorego”, „Floriana” czy hu- ty „Pokój”. Więcej nawet — nie- które problemy „Bohaterów dnia powszedniego” dotyczą wszyst- kich ludzi pracy, obywateli kra- jów demokratycznych, budują- cych socjalizm.

Stefan Stefański

## Kronika Pabianic



## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna  
6 — Komenda „Służby Polsce”  
23 — PZPB  
63 — Komisariat M.O.  
66 — Prezydium MRN  
91 — Dworzec Kolejowy  
112 — PCK  
143 — Zarząd Miejski ZMP  
213 — Telegraf  
215 — Pogotowie PCK

## KINA:

Kino „Robotnik” — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młodzi marynarze”.

Redakcja „Głosu Pabianic”  
Armii Czerwonej 19, tel. 28

# Pabianicka organizacja partyjna

## zrealizuje uchwały IV Plenum KC PZPR

IV Plenum KC PZPR oraz uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, mówiące o zadaniach w dziedzinie rozszerzenia i podniesienia poziomu szkolenia partyjnego, postawiły przed pabianicką organizacją zadanie stałego podnoszenia poziomu ideologicznego szeregu PZPR-owców.

Podnoszenie poziomu ideologicznego, pogłębienie znajomości marksizmu-leninizmu, historii WKP (b), historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jest rekwizytem uodpornienia szeregów partyjnych na nacisk wrogiej ideologii, jest uzbrojeniem przeciw teoriiom nacjonalistycznym i socjal-demokratycznym.

Ekzekutywa Komitetu Miejskiego po przeanalizowaniu rezultatów dotychczasowego szkolenia na terenie Pabianic, oceniła jego poziom jako niedostateczny, gdyż nie obejmującej szerszego aktywnego udziału w szkoleniu. Przed III Plenum KC PZPR szkoleniem objęto zaledwie 1,3 proc. towarzyszy. W czasie ubiegłego roku, do sierpnia br., objęto szkoleniem dalsze 13,2 proc. członków Partii. W tym czasie zakończono 10 z 11 zorganizowanych kursów II stopnia. Do końcowych egzaminów przystąpiło około 50 procent słuchaczy, przy czym świadectwa ukończenia otrzymało zaledwie 39

procent. Nieznaczny również udział w szkoleniu ideologicznym wzięły kobiety (13 proc.). Niska frekwencja na kursach była między innymi wynikiem mechanicznego kierowania kandydatów na szkolenie przez sekretarzy poszczególnych organizacji partyjnych. Slabe wyniki szkolenia ideologicznego były rezultatem braku kontroli i zainteresowania się sprawą szkolenia ideologicznego przez sekretarzy poszczególnych organi-

### Dziś zebranie spółdzielców

Dziś, w środę dnia 6 bm., o godz. 18 w sali teatralnej pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Traugutta 5 odbędzie się konferencja przedstawicieli samorządu spółdzielczego. Obradować będzie około 350 członków komitetów członkowskich sklepów i placówek Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”, oraz przedstawiciele władz spółdzielni. Tematem konferencji będzie usprawnienie pracy w sklepach spółdzielczych, omówienie programu dla spółdzielczości, oraz sprawa przeprowadzenia masowego werbunku nowych członków.

zacji oraz ekzekutywy KM.

Celem zmiany dotychczasowego stylu pracy w dziedzinie szkolenia ideologicznego, ekzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR podjęła uchwałę wskazującą na konieczność przeszkolenia w bieżącym sezonie jesennym dalszych 40 procent towarzyszy. Miesiące letnie były okresem starannych przygotowań do organizowania kursów na terenie zakładów pracy.

## KADRY WYKŁADOWCÓW

W okresie letnim wysunięto i przeszkolono 40 wykładowców dla kursu I i II stopnia. We wrześniu zostanie zorganizowany 5-dniowy kurs dla wykładowców na kursach I stopnia. W kursie tym uczestniczyć będzie 40 towarzyszy.

## KURSY I STOPNIA

Z początkiem października uruchomionych będzie 38 kursów I stopnia, 17 kursów przystąpi do pracy na terenie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, pozostałe zaś 21 kursów powstanie w innych zakładach przemysłowych na terenie Pabianic. Kursy I stopnia obejmą 355 towarzyszy.

## KURSY II STOPNIA

Od 15 września przystąpi do pracy 8 kursów szkolenia ideologicznego II stopnia, które obejmą 152 towarzyszy. Dwa spośród 8 kursów zorganizowane są dla pracowników Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Pozostałe — dla pracowników innych zakładów na terenie Pabianic.

## GRUPY

## SAMOKSZTAŁCENIOWE

Na terenie Pabianic zorganizowano 3 grupy samokształceniowe dla towarzyszy, którzy ukończyli kurs II stopnia. Wykłady dla jednej z grup samokształceniowych odbywać się będą w świetlicy PZPB, pozostałe dwie grupy zbierać się będą w lokalu Komitetu Miejskiego. W zajęciach grup samokształceniowych brać będzie udział 55 towarzyszy.

## SZKOŁY WIECZOROWE

Oprócz kursów I i II stopnia i grup samokształceniowych, zorganizowane również zostały 3 szkoły wieczorowe dla aktywnych partyjnych, obejmujące 67 towarzyszy. 2 szkoły wieczorowe uruchomione zostały w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, jedna zaś przy Komitecie Miejskim.

Przed skierowaniem kandydatów na kursy szkolenia ideologicznego I i II stopnia oraz do grup

samokształceniowych, sekretarze podstawowej organizacji przeprowadzili z nimi rozmowy, podczas których zapoznano kandydatów ze znaczeniem pogłębienia wiadomości z teorii marksizmu-leninizmu.

Przygotowania do szkolenia ideologicznego zostały starannie i dokładnie przeprowadzone. Przeszkolono pewną ilość wykładowców, zapewniono dostateczne zaplecze kursów w materiały pomocnicze, wyznaczono odpowiednie lokale, w których będą się odbywać zajęcia. Aby jednak szkoła szkolenia ideologicznego spełniła swe zadanie, ekzekutywa podstawowych organizacji, Wydział Propagandy KM i Komisja Szkoleniowa winny prowadzić systematyczną kontrolę działających kursów szkolenia, a trudności, na jakie napotkają w swej pracy poszczególne kursy, winny być natychmiast usuwane.

## Robotnicy PZPiG pracują w dobrych warunkach

Warunki, w jakich pracują robotnicy niektórych zakładów przemysłowych na terenie Pabianic, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. W niektórych zakładach maszyny nie są dostatecznie zabezpieczone, brudne okna zaciemniają sale produkcyjne, po salach walają się odpadki.

Pracownicy tkalni Pabianickich Zakładów Jedwabniczo - Galanterijnych mogą się za to poszczycić wzorową czystością sal produkcyjnych. Czyste i widne sale, dostateczna ilość szafek w garderobach, zawsze uporządkowane i wygodne umywalnie przyczyniły się do poprawienia warunków pracy załogi.

## Robotnicy PBP Nr 2 chcą zakupić drzewo z budowy

Na ostatniej naradzie roboczej robotnicy murarscy z budowy PBP Nr 2 w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego poruszyli między innymi sprawę drzewa, które wykorzystane zostało przy budowie i obecnie nie jest już potrzebne. Drzewo to zalega cały plac przed budową i utrudnia do niej dostęp.

Zgodnie z umową właścicielem drzewa jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która obowiązana jest je zabrać z placu budowy i rozprzedać do Czyn godny naśladowania

Pracownicy 17 placówek spółdzielczych z terenu Pabianic i powiatu łaskiego zebrali sumę 115.922 zł. na rzecz ofiar wojny na Korei.

swych składów, jako drzewo opałowe. Jak dotąd zabrano zaledwie kilka wozów drzewa i dalsze zabieranie idzie bardzo wolno. Robotnicy PBP Nr 2 domagają się od zarządu PSS w Pabianicach, aby przyspieszył wywóz.

Na tej samej naradzie robotnicy złożyli wniosek, aby Zarząd PSS sprzedał na miejscu pracownikom zatrudnionym na budowie po 200 do 300 kg drzewa. Wniosek ten jest słuszny o tyle, że pracownicy budowy zawsze mieli pierwszeństwo przy nabywaniu drzewa użytego na budowie. W sprawie tej kierownictwo budowy informowało się już w Zarządzie PSS, ale jak dotąd nie uzyskano definitywnej odpowiedzi, a tymczasem ludzie czekają i niecierpliwia się.

Dalszą bolączką budowy PBP Nr 2 jest sprawa takich odpadków użytkowych jak stare torby papierowe po cementie, stare gwoździe, złom, stłuczki szklane itp. Mimo wielokrotnych monitów oddział Centrali Odpadków Użytkowych w Pabianicach nie reaguje na wezwania, a góra odpadków rośnie i ulega zniszczeniu pod wpływem warunków atmosferycznych.

Czas już najwyższy, by sprawa ta zainteresowała się wreszcie ktoś z C. O. U. i zajrzał na budowę.

## Uczmy się zawodu

Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy w Łodzi rozpoczyna w Pabianicach przyjmowanie zapisów na 3-miesięczny kurs krawiectwa, który obejmuje naukę kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych oraz bielizny. Nowoczesna i łatwa metoda nauki zapewnia słuchaczom szybkie opanowanie rzemiosła. Absol-

wenci kursu otrzymają świadectwo. Dla pracujących zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Bliższych informacji udziela kancelaria kursu w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 17, m. 15, III piętro, codziennie od 9 do 13 oraz od 15 do 18.

## W Planie Sześcioletnim produkcja mebli wzrośnie o 285 proc.

Przemysł drzewny i leśny w Planie 6-letnim zwiększy m. in. trzykrotnie produkcję mebli. Cała produkcja tego przemysłu wrośnie przy końcu 1955 roku do 285 procent. Dla wykonania tych zadań w ciągu 6 lat wybudowanych będzie m. in. 9 nowoczesnych tartaków, 4 fabryki mebli stolarskich, 41 suszarni drzewa, 3 nowoczesne fabryki płyt pilśniowych itp.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłowej wzrastać będą zarobki robotników, bezpieczeństwo pracy oraz fundusze na

świadczenia socjalne. I tak np. w 1955 roku członkowie Związku Leśników i Drzewiarzy korzystają z 424 własnych placówek socjalnych. Na poprawę warunków mieszkaniowych członków związku Ministerstwo przeznacza w Planie 6-letnim około 2,5 miliardów złotych.

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi i dowodem osobistym w Łodzi na nazwisko Trzaska Helena, Pabianice, ul. Grobelska 5.

## Należy przyspieszyć tempo prac inwestycyjnych w „Garbarni”

Pabianicka „Garbarnia”, znajdująca się pod zarządem Łódzkiego Zakładów Garbarskich, otrzymała w tym roku poważne kredyty przeznaczone na inwestycje przemysłowe oraz socjalne. Zaplanowane remonty kapitalne i budowa nowych urządzeń, modernizacja instalacji elektrycznych i inne prace nie zostały jednak dotychczas wykonane.

W zakładzie stoją już od dwóch lat drogocenne maszyny garbarskie sprowadzone z zagranicy, których nie można włączyć do produkcji z powodu braku odpowiedniej instalacji elektrycznej, oraz braku pomieszczenia na transformator. Spółdzielnia Pracy „Elektron” zajmująca się zmianą instalacji elektrycznych w zakładzie, oraz instalacją transformatora, który umożliwi włączenie do produkcji odwiłszarki, golarki i wygładzarki, często przerywa prace, tłumacząc się brakiem odpowiednich materiałów.

Nie wykonano dotychczas również instalacji przeciwpożarowej, której urządzenie miało być zakończone w drugiej połowie sierpnia. Brak remizy strażackiej oraz zbiornika wody naraża zakłady na niebezpieczeństwo pożaru.

Wybudowania zbiornika wodnego i remizy strażackiej podjęła się Spółdzielnia Pracy

„Odbudowa”. Materiał potrzebny do budowy od dawna znajduje się w zakładzie i w pewnym procencie niszczeje, (np. cement sypie się z rozzerwanych worków). Wydawało by się, że do pracy można niezwłocznie przystąpić. Niestety, Łódzkie Zakłady Garbarskie zapomniały przysłać potrzebną do budowy dokumentację techniczną.

Od początku istnienia zakład nie posiadał windy, co zmuszało robotników do wnoszenia ciężkich, mokrych skór do suszarni, znajdującej się na drugim piętrze. Winda miała być wykonana w latach mijających bieżącego roku. I tym razem ktoś zaspiał sprawę i w końcu sierpnia dopiero przystąpiono do opracowywania planów budowy windy.

Na rok bieżący zaplanowano również podniesienie stropów. Nie pomyślano jednak o tym, kto prace te będzie wykonywał. Dotychczas pracy tej nie powierzono żadnej z firm budowlanych.

Niedbały stosunek Łódzkiego Zakładów Garbarskich do sprawy inwestycji w Pabianickiej Garbarni uniemożliwia szybkie wykonanie koniecznych robót oraz pełne wykorzystanie kredytów inwestycyjnych. Wielokrotne interwencje podstawowej organizacji oraz kierownictwa zakładu nie dały żadnych rezultatów. Ten opieszalszy stosunek do palących zagadnień gospodarczych, winien ulec w Łódzkiego Zakładach Garbarskich jak najszybszej zmianie.

### Sprostowanie

W komunikacie, który ukazał się we wczorajszym numerze „Głosu Pabianic” pt. „Ogólnomiejskie zebranie korespondentów „Głosu Pabianic” wkradła się pomyłka, a mianowicie podano, że zebranie ma się odbyć w piątek dnia 8 bm.

Winno zaś brzmieć: „Zebranie korespondentów odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 16”.

# Należy upowszechnić współzawodnictwo pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

„W ciągu sześciu lat Państwowe Gospodarstwa Rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi” (tow. Minc na V Plenum KC PZPR)

Plan 6-letni stawia przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi wielkie zadania. W cyfrach wyrażają się one podniesieniem produkcji roślinnej o 123 procent, zwierzęcej — o 353 procent oraz wzrostem udziału PGR w produkcji towarowej rolnictwa do 15,9 proc. PGR-y w Planie 6-letnim odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu miast w produkty rolne i surowce, spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich w nasiona selekcyjne i zwierzęta zarodowe. PGR-y w okresie wielkiego Planu przyczynią się w dużym stopniu do socjalistycznej przebudowy wsi.

Warunkiem wykonania zadań Planu 6-letniego na odcinku Państwowych Gospodarstw Rolnych jest — podobnie jak w przemyśle i innych gałęziach gospodarki — znaczny postęp techniczny i organizacyjny. Stworzy on podstawy do przewidzianego planem wzro-

stu wydajności pracy o 90 procent.

Jedną z form organizacyjnych, jedną z dróg zwiększenia wydajności pracy jest współzawodnictwo. Zespołowa i indywidualna walka o większą wydajność, o lepszą jakość produkcji, o terminowe i przedterminowe wykonanie planów gospodarczych prowadzi za przykładem robotników przemysłowych wielu robotników rolnych. Te PGR-y, które odnoszą wspaniałe sukcesy, które stają się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi, zawiązują to w niemałym stopniu właśnie współzawodnictwo, ofiarne pracy swych przodujących robotników.

Jednak ruch współzawodnictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nie osiągnął jeszcze takich rozmiarów, jak w fabrykach i zakładach pracy w miastach. Co jest tego przyczyną?

Główną przyczyną jest to, że nie wszystkie komórki Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych potrafiły upowszechnić znaczenie współzawodnictwa wśród swych członków. Winą również wielu organizacji partyjnych w PGR-ach jest, że nie mobilizowały robotników do współzawodnictwa.

Dlatego obok przodujących zespołów PGR, gdzie dobrze rozwija się współzawodnictwo pracy, mamy zespoły słabsze, wskutek braku lub zastój współzawodnictwa.

Współzawodnictwo — to nieodzowny element budownictwa socjalistycznego. Walka o Plan 6-letni wymaga więc ubojowienia

organizacji partyjnych w PGR, przełamania niewłaściwego stylu pracy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, mobilizowania ich do walki o większą wydajność. Współzawodnictwo w PGR-ach winno się stać sprawą wszystkich robotników.

Tegoroczna, pierwsza w Planie 6-letnim kampania żywno-omłotowa pokazała, jak ogromne znaczenie ma współzawodnictwo pracy, dzięki któremu często, mimo braku ludzi, PGR-y ukończyły zniwa przedterminowo, stając się wzorem i przykładem dla indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Upowszechniać jednak i rozwijać skutecznie współzawodnictwo można wtedy tylko, gdy idzie o tym w parze praca uświadamiająca, praca nad podniesieniem poziomu ideologiczno - politycznego robotników. Dlatego też jednym z czołowych zadań, jakie stoją przed podstawowymi organizacjami partyjnymi w PGR-ach, to walka o podnoszenie poziomu politycznego robotników rolnych.

W walce o rozwój współzawodnictwa w PGR-ach, o objęcie nim wszystkich pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, w walce o jak największe ich zaktywizowanie musimy użyć się na doskonałych przykładach radzieckich, na doświadczeniach ruchu współzawodnictwa w kolchozach i sowchozach ZSRR. Winnymi tak że szerzej niż dotąd czerpać z doświadczeń i osiągnięć naszych własnych przodujących gospodarstw państwowych.

Rozwój i upowszechnienie współ-

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

# 20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 6 września 1930 r.

**ARESztOWANIE KZM-owców**  
„Republika” donosi, że w lokalu tzw. „Czerwonej Frakcji Wiśniarzy”, mieszczącym się przy ul. Zamienioła 17 — aresztowano szereg osób, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży.

**„ZA DUZO LUDZI W POLSCE!”**  
„Republika” stwierdza z przerażeniem, że w ciągu ostatnich siedmiu lat urodziło się w Polsce siedem i pół miliona ludzi — a zmarło tylko 3.850.000.

**HITLEROWCY PRYZGOTOWUJĄ PRZERWOT**  
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej ogłosiło w sprawie listu hitlerowców, dążących do zamachu stanu w Niemczech. Ministerstwo ogłasza dane o finansowaniu ruchu hitlerowskiego przez wielkich przemysłowców niemieckich.

**EGZAMIN Z KALIGRAFII WYBORCZEJ**  
W magistracie odbywają się obecnie tzw. egzaminy z kaligrafii wyborczej. Chodzi o angażowanie pracowników umysłowych do pracy przy urządzaniu spisów wyborców itd. Aby otrzymać tę upragnioną pracę należy pisać w rekordowym tempie i to starannie.

Wielu „poszkodowanych” przy egzaminach pracowników umysłowych przybyło do redakcji „Republiki” ze skargą, że egzamin jest zwykłym oszustwem i przeważnie przyjmuje się do pracy na czas wyborów tylko „swoich” ludzi. A bezrobotni pracownicy umysłowi tak liczyli na skromny zarobek w okresie przedwyborczym.

**SZAŁ EGZEKUCYJNY**  
„Rep.” donosi, że urzędy skarbowe w ostatnim czasie przystąpiły do masowego egzekwowania należności podatkowych. Składy egzekucyjne przy ul. Ogrodowej i Moniuszki zawalone są wszelkiego rodzaju sprzętem domowym, przy czym zabiera się nieraz rzeczy, na które nikt w dzisiejszych czasach nie znajdzie nabywców.

Izba Skarbowa za pomocą ogłoszeń poszukuje nowych, wielkich magazynów, celem pomieszczenia w nich stosów rzeczy, zabranych zbankrutowanym płatnikom.

**OSTATNI DZIEŃ PRACY**  
Maria Szpotak, służąca u „państwa K.” otrzymała przed dwoma tygodniami wypowiedzenie pracy.

Szpotakówna sądziła, że pracodawcy dadzą się prześlubić i pozostawia ją w zająciu. Gdy ta ostatnia nadzieja zawiodła — przerażona bezrobociem dziewczyna w ostatnim dniu pobytu u „państwa K.” zamknęła się w nocy w kuchni i odcięła kurki gazowe. Znalaziono ją nad ranem martwą.

## ZE SPORTU

# Sport łódzki wkracza na właściwe tory

**Problem** czystości naszego sportu i nienagani jego form jest problemem wychowania nowych kadr budowniczych Polski Socjalistycznej. Doceńając wagę tego zagadnienia szeroki aktywny sportowy Łódź, jak już donosiłmy obradował onegdaj nad sposobami usunięcia z naszego sportu wyczerpanego, z naszych ringów i boisk piłkarskich wszelkiej brutalności tak jeszcze, niestety, często u nas spotykanej.

Przez długie godziny zastanawia nas nie, doszukiwano przyczyn tego zła i wreszcie określono zgodnie jego źródło. „Kibice”, wódka, kartograjstwo panoszące się wśród naszych tak zwanych „asów”, nie zawsze jeszcze odpowiedzialni ludzie na kierowniczych stanowiskach w naszych klubach sportowych, zaniedbania natury organizacyjnej samych imprez stwarzają niewątpliwie przyjazną atmosferę dla różnych awantur, jakie od czasu do czasu notujemy na naszych boiskach, ale największe zło wykryto gdzie indziej.

Wkryto je zupełnie słusznie w próbach przenikania do naszego życia sportowego wroga klasowego, który wypierany z całą bezwzględnością przez nasze społeczeństwo postawionej widocznie uwił sobie tu i tam swoje gniazdo.

Do czego więc zobowiązuje nas to odkrycie? Odpowiedź na to pytanie nie jest tylko jedna: do wzmocnienia czujności i intensywnego szkolenia ideologicznego kadr naszych sportowców i działaczy sportowych.

Szkolenie ideologiczne nie stało dotychczas w naszych klubach sportowych na odpowiednim poziomie. Akcji tej nie potrafili dopilnować należycie kierownictwa naszych klubów, odczyt troskliwą opieką i rozwinąć tak jak na to zasługiwała u nas w Łodzi, w jednym z największych naszych ośrodków sportu ro botniczego.

To nasze poważne niedociągnięcie, zostanie jednak już wkrótce usunięte.

Sport łódzki rozpoczyna bowiem stała zorganizowana akcja szkolenia ideologicznego poprzez Kola Sportowe, instruktorów tych kół i inspektorów okręgowych naszych zrzeszeń sportowych.

Akcja szkolenia ideologicznego nie ograniczy się jednak tylko do kół Przybierać ona będzie stopniowo do charakteru coraz bardziej masowego to też przyczyni się niewątpliwie wkrótce do podniesienia kultury na naszych boiskach piłkarskich i ringach bokserskich, na których nie zawsze działo się do tej pory dobrze.

Odbyta przedwczoraj z inicjaty-

wy „Dziennika Łódzkiego” publicz na dyskusja aktywu sportowego Łódzki nad sposobami usunięcia tego zła, jak również rozpoczęcie akcji szkolenia ideologicznego wskazuje na to, że sport łódzki kroczy po właściwej drodze i posiada szansę na to, aby stał się naprawdę jednym z pełnowartościowych czynników wychowawczych nowego typu obywała.

## Sportowcy polscy w Miesiącu Odbudowy Warszawy

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, jak co roku, w wrześniu, organizuje akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. Całe społeczeństwo w tym okresie szczególnie wydawnie wymaga swe wysiłki dla najszybszego wykonania zadań budowy Nowej

Tylko 1 dzień

dzieli nas od meczu

Prasa-Artyści

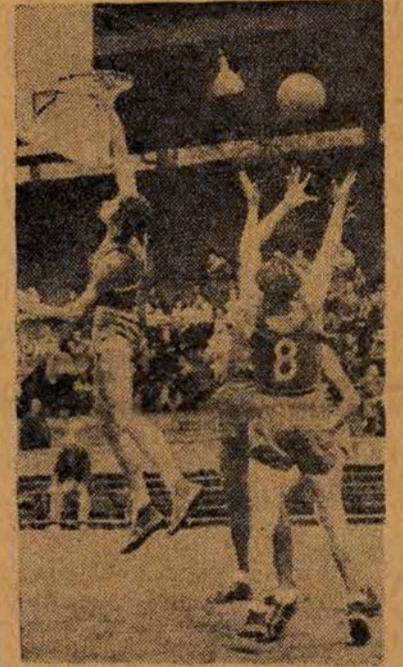
Bilety nabyć jeszcze można w przedsprzedaży w kasie teatru „Osa”

## Polska-Rumunia 47:52

**BUKARESZT.** — Międzypaństwowe spotkanie męskich drużyn koszykarskiej Polska — Rumunia wygrał gospodarze 52:47 (21:17). Gra była wyrównana, a przyczyną porażki były błędy taktyczne obrony. W 11 minutach drugiej połowy opuścił boisko Kamiński za osobiste, a w chwili później Pawlak, co wyraża nie osłabiło drużynę.

Dla zespołu polskiego kosze zdobyli: Pawlak — 11, Kamiński — 9, Niciński, Markowski i Lełonekiewicz — po 6, Dąbrowski 5 i Bartosiewicz 4.

Koszykarki i koszykarki polscy wracają w poniedziałek do kraju.



Fragment z meczu Polska - Rumunia

## Roczne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwołuje na niedzielę, 17 bm. roczne walne zgromadzenie. Obrady odbędą się w lokalu PZPN w Warszawie, Al. Stalina 22. Początek obrad o godz. 8.30 — w pierwszym, a o godz. 9.00 — w drugim terminie.

Ludowej Stolicy. W akcję tej włączy się również cały polski ruch sportowy, przyjmując jako hasło: „Budując nową Warszawę — stolicę Państwa Socjalistycznego — wzmocniamy siły pokoju i postępu”.

Aby akcji tej zapewnić jak najlepsze wyniki, zgodnie z postanowieniami GKPK: z wszelkich imprez sportowych, organizowanych na terenie całego kraju we wrześniu br. 2 proc. wpływów kasowych brutto przekazywać będzie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Przeprowadzone będą również zbiórki pieniężne na imprezach. W zbiorcach tych weźmie udział znani zawodnicy oraz działacze. Poza tym wszystkie Zrzeszenia i Związki organizacyjne, wszystkich szczeblach organizacyjnych, w czasie od 1 do 30 września br. zorganizują co najmniej jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

## Tenisowe mistrzostwa Łodzi

W czwartek, dnia 7 września 1950 roku o godzinie 9 rano na kortach „Ognia” w Parku Poniatońskiego rozpoczyna się turniej otwarty o mistrzostwo m. Łodzi, z dopuszczeniem zawodników z całej Polski, w konkurencji indywidualnej seniorów i juniorów.

Lista zawodników w grach pojedynczych męskich została ograniczona na 32 osób w każdej z konkurencji.

Podyktowane to zostało krótkością dnia i niepewnością pogody jesiennej.

Gry będą się odbywały w ciągu całego dnia.

Najbardziej atrakcyjne spotkania, półfinały i finały, będą rozgrywane na kortach centralnym parku.

Wstęp na kort centralny w sobotę i niedzielę 100 zł. dla młodzieży i wojskowych 50 zł.

## Z życia kół sportowych

Koło sportowe Nr. 376 ZS „Spójnia” organizuje w pierwszym połowie października br. mistrzostwa lekkoatletyczne Kół Sportowych w konkurencji męczyzn, w następujących dyscyplinach:

Bieg: 100 mtr., 200 mtr., 400 mtr., 800 mtr., 1500 mtr.

Skoki: w dal i wżwyz.

Rzuty: granatem 0,5 kg dyskiem 2kg., kulą 7,25 kg.

Sztafety: 4 x 100, 4 x 400.

Pisemne zgłoszenia zawodników, oraz dwóch osób do pomocy technicznej (sędziowie, starterzy) należy przesyłać pod adresem: ZS „Spójnia”, Koło Sportowe Nr. 376 przy Skł. Eksp. Wyr. Baw. CT w Łodzi, ul. Ty mieńskiego Nr. 5.

Termin zgłoszeń do 25 września 1950 r.

## Skład pięciarczy Poznania na Warszawę i Łódź

**POZNAŃ.** Kapitan sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił następującą reprezentację Poznania, która w dniu 17 bm. wystąpi w Warszawie przeciwko reprezentacji stolicy oraz w dniach 23 i 24 bm. na jubileuszu 25-

lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego:

w. musza — Woźniak Kojczarz, rez. Wojnowski Warta; w. kogucia — Manelski Warta, rez. Świsz Kojczarz; w. piórkowa — Strek Warta, rez. Sobkiewicz Budowlani; w. lekka — Ściągła Wiśniarz, rez. Turnowski Warta; w. półśrednia — Kaźmierczak Kojczarz; w. średnia — Czapiński Stal, rez. Mrówka Budowlani; w. półciężka — Grzelak Wiśniarz, rez. Franek Warta; w. ciężka — Gładysiak Kojczarz, rez. Jadrzyk Gwardia.

## Sport łódzki na walczącą Koreę

W środę, dnia 6 b. m. o godz. 17, na boisku KS „Stal” ul. Pogonowskiego Nr. 82, rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy KS „Stal” przy Zakładach Mech. im. J. Strzelczyka i Elektrobudowa”. Dochód na walczącą Koreę.

## Rumunia-CSR w boksie 8:8

**BUKARESZT.** — Rozegrane w Bukareszcie międzypaństwowe zawody pięciarczarskie Rumunia — CSR za kończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki (Czechosłowacy na pierwszym miejscu): w muszej Majdloch wygrał z Ripka, w koguciej Zachara pokonał Tomę, w piórkowej Stehlik przegrał z Fiatem, w lekkiej Kralicek przegrał z Ambrozem, w półśredniej Koudela przegrał z Linca, w średniej Torma pokonał Tite, w półciężkiej Rademacher przegrał z Bohdanem, w ciężkiej H. Ne tuka zwyciężył Furesza.

## Gwardia - Górnik (Bytom) 4:1 (1:0)

Wczoraj rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej pomiędzy Gwardią (Kraków), a Górnikiem (Bytom).

Spotkanie, którego przebieg nie był zbyt ciekawy, zakończyło się zwycięstwem Gwardii 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Mamon i Jackowski.

## Co usłyszymy przez radio

Program na środę 6 września 1950 roku.  
12.04 Dziennik popołudniowy, 13.10 (L) „W rodzinie Lebiódów”, 13.30 Koncert dla szkół — klas I — II, 14.20 (L) Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Muzyka, 14.10 Utwory na flet, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Czarnogólski skrzybek” — Henryk Wieniawski, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (L) Pieśni kompozytorów polskich, 16.40 (L) „Czy wiecie?”,

17.00 Koncert, 17.45 Audycja literacka, 18.15 (L) „Skrzydlaty mikrofon”, 18.30 (L) Arie i pieśni, 18.45 „Głos mają kobiety”, — „Z wizytą u przewodników pracy”, 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, 19.15 Koncert, Transm. do Buda pesztu, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 (L) Koncert Chopinowski — gra Maria Wilkomirska — fortepian, 22.00 „Wszelchnia Radiowa”, 22.20 Koncert, Transmisja z Czechosłowacji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka starofrancuska, Hymn.

# Krwawe drzewo amerykańskiego businessu

Amerykańskie koła rządzące wszczęły krwawą awanturę w Korei przede wszystkim w imię „wielkiego businessu” — w imię wzbogacenia garstki monopolistów z Wall Street. Rząd Trumanusa rozpetał wojnę przeciw narodowi koreańskiemu, aby zapewnić Stanom Zjednoczonym nową bazę wojenno-strategiczną na granicy Chińskiej Republiki Ludowej i oddać w ręce Morganów i Mellonów wielkie bogactwa naturalne Korei. W myśl umowy z Li Syn Manem, w razie pozytywnego wyniku „wyprawy na Wschód” towarzystwo „Oriental Consolidated Mining”, które w przeszłości eksploatowało kopalnie złota w rejonie Insan (Północna Korea), odzyskałoby ten smaczny kasek.

Natychmiast po zakończeniu II wojny światowej monopolisci amerykańscy rozpoczęli kolonizację Północnej Korei. Przy pomocy tzw. „nowej komisji koreańskiej” amerykański potentat finansowy, John Pierpont Morgan, zagarnął eksploatację złóż ropy naftowej i woltframu oraz monopol na budowę elektrowni na południu kraju. Wartość samych tylko przedsiębiorstw Morgana w Północnej Korei wyraża się cyfrą 1.250 milionów dolarów. Morgan i inni potentaci Wall Street nie tylko chcą ciągnąć zyski ze swych inwestycji w Korei, lecz również zwiększyć inwestowane kapitały kosztem narodu koreańskiego.

W interesie kilkudziesięciu monopolistów amerykańskich. Dosłownie nazajutrz po wydaniu przez Trumanusa rozkazu rozpoczęcia agresji, Narodowe Stowarzyszenie Przemysłowców — wszczęło potężną organizację monopolistów amerykańskich — wystosowała do Trumanusa depeszę, w której aprobuję w całej rozciągłości akt prezydenta. W przyspieszonym trybie powołano do życia przy stowarzyszeniu przemysłowców specjalny komitet współpracy z rządem USA, w realizacji jego bandyckiej polityki na terenie Azji. Na czele komitetu stanął były przewodniczący stowarzyszenia, Iro Moscher.

Gielda nowojorska zareagowała na tychmiast zwykłą kursu akcji. Do Nowego Jorku i Waszyngtonu zjechał tłumnie businessmen z prowincji. Jak hieny wietrzace padłina, jak krwiożercze sepy rzuciły się na monopolistów państwowe, wydzierając sobie co tłuszczysze kąski. „Gazeta „Wall Street Journal” donosiła, że Towarzystwo budowy samolotów „Lockhead” oraz „Vultee Aircraft Corporation”, fabryki wiskozy i nitrocelulozy Duponta, rafinerie nafty Rockefellera, przedsiębiorstwa Forda i „General Motors” — wszystkie te monopolie otrzymały olbrzymie zamówienia na dostawy wojenne.

„Gazeta „New York Herald Tribune” píše za zdumiewającym czynimem, że „10 miliardów dolarów, to jedynie pierwsza rata sumy, którą na

ród amerykański będzie musiał wypłacić na pokrycie zwiększonych wydatków wojskowych”. Oznacza to, że wycięsienie z podatników amerykańskich 10 miliardów dolarów przepompuje się natychmiast do safeów monopolistów.

Przedstawiciele firm wojenno-przemysłowych dosłownie oblegli gmach Pentagonu (ministerstwo obrony USA). „Businessmeni domagają się udziału w miliardach dolarów, które mają być wydatkowane na rządowe dostawy wojenne” — przyznaje tuba kół finansowo-przemysłowych, „Journal of Commerce”.

Według danych amerykańskiej agencji „Associated Press”, zyski 450 największych towarzystw przemysłowych wzrosły w ciągu II kwartału br. o 43 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Szcze gólnie wzbogaciła się firma „Boeing”, produkująca bombowce, które obecnie dokonują bestialskich nalotów na otwarte miasta i wsie Korei, mordując bezbrońną ludność cywilną tego kraju.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja i Biuro**  
KOLEGIUM REDAKCYJNE  
Telefony:  
Redaktor naczelny 218-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-05  
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chińskich oraz redaktorów gazetek ściennejzych 218-42  
Dział mutacji 223-20  
Dział miejski i sportowy 254-21  
wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
wewn. 9

Redakcja nocna: Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-52  
Administracja 250-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 106, tel. 111-50 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 256-62.  
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6433.

## KINA

- ADRIA** dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- BAJKA** (Franciszkańska 81) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33”, (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 21.
- HEL** (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
- MUZA** (Pabianicka 173) „Sumienie” dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady”, dod. „Korea” godz. 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
- PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 76) „O świecie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót”, dod. „18 milionów”, godz. 17, 30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- REKORD** (Rzgowska 2) „Strój galowy”, dod. „Budujemy rudowę-głowce”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ROMA** (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozrezmu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 17, 30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ŚWIT** (Balucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
- TECZA** (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Mszczery”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla dzieci powyżej lat 12)